

GŁOS BATORAKÓW



*„Z wiary waszej - wola wasza
Z woli waszej - czyn wasz będzie!”*

(97 Psalm nadziei, Z. Krasński)

2017

STOWARZYSZENIE
WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM I LICEUM IM. STEFANA BATOREGO
WARSZAWA



ZJAZD ABSOLWENTÓW Z OKAZJI JUBILEUSZU STULECIA GIMNAZJUM I LICEUM IM. STEFANA BATOREGO W WARSZAWIE 29 WRZEŚNIA 2018 ROKU

HARMONOGRAM UROCZYŚCOCI (29 I 30 WRZEŚNIA 2018 ROKU - SOBOTA I NIEDZIELA)

1. 29.09.2018 Godz. 8:00 - Zjazd z okazji Stulecia - oficjalna część obchodów w budynku Szkoły (Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Batorego, ul. Myśliwiecka 6)
2. 29.09.2018 Godz. 12:30 - 15:00 - spotkania w klasach, wspomnienia, zwiedzanie budynku Szkoły, poczęstunek dla uczestników (koszt ok. 50 zł)
3. 29.09.2018 Godz. 20:00 - 4:00 - kolacja koleżeńska (koszt ok. 200-250 zł)
4. 30.09.2018 Godz. 11:00 - złożenie wieńców - pomnik Polskiego Państwa Podziemnego (ul. Matejki)
5. 30.09.2018 Godz. 12:00 - Msza Święta w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej (ul. Zagórna 5)
6. 30.09.2018 Godz. 13:30 - kominek harcerski w Szkole)

Proszę o zaznaczenie elementów uroczystości, w których chcesz wziąć udział.
Informacja o kosztach oraz informacja o sposobie wpłaty zostanie podana najpóźniej na 6 miesięcy przed zjazdem na poniższe dane kontaktowe.

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY

(dostępny także na <http://nowa.batory.edu.pl/stowarzyszenie-wychowankow/100-lecie>)

Imię: _____ Nazwisko: _____ Rok matury: _____

Adres zamieszkania: _____

Telefon: _____ e-mail: _____

Skan lub kopię wypełnionego powyższego formularza prosimy przesłać drogą elektroniczną na adres kontakt@stowarzyszenie.batory.edu.pl lub pocztą tradycyjną na adres Stowarzyszenia (podany niżej).
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, w tym wizerunku utrwalonego na zdjęciach, dla potrzeb obchodów Jubileuszu Stulecia Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Oz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn.zm.)

GŁOS BATORAKÓW 2017

Opracowanie graficzne okładki Zbigniew Wilma

Wydawca: Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum
im. Stefana Batorego w Warszawie, ul. Myśliwiecka 6, 00-459 Warszawa, POLSKA

ISSN 1429-95-77

OD REDAKCJI

DRODZY ABSOLWENCI, SZANOWNI PROFESOROWIE!

Redakcja „Głosu Batoraków” chciałaby wszystkim przypomnieć, że w przyszłym, 2018 roku nasza szacowana szkoła będzie obchodziła jubileusz 100-lecia powstania! Niewiele szkół w Warszawie może się poszczycić tak poważnym wiekiem!

W 1966 roku, kiedy w naszym kraju obchodzono Millennium – 1000-lecie Chrztu Polski, jakiś dowcipniś powiedział: – Cóż to jest Millennium? Takich dziesięciu Solskich... Jak wiadomo Ludwik Solski to był wielki aktor, który dożył 100 lat, niemal do końca grając na scenie.

Nasza szkoła, Królewsko-Polskie Gimnazjum im. Stefana Batorego, powstała formalnie 1 września 1918 roku, na dwa miesiące przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Akt organizacyjny podpisali: prof. Antoni Ponikowski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie powołanym przez Radę Regencyjną, oraz Tadeusz Łopuszański, szef sekcji szkolnictwa średniego. Początkowo mieściła się w tymczasowym budynku przy ul. Kapucyńskiej, a od 1924 roku – we wspaniałym, wręcz pałacowym budynku, zaprojektowanym przez znakomitego architekta Tadeusza Tołwińskiego.

Ludwik Solski dożył 100 lat... Ale nasza szkoła też może się poszczycić posiadaniem absolwenta, który urodził się w 1917 roku, jest więc starszy o rok od samej szkoły! To Zbigniew Makowiecki, który maturę w Batorym zdał w 1935 roku. Brał udział w bitwie pod Kockiem, potem wojenne losy rzuciły go na Zachód. W tym roku w marcu był na jubileuszu, który urządzono na jego cześć w zamku w Suchej Beskidzkiej. Z naszej szkoły na uroczystościach był prezes zarządu Stowarzyszenia Wychowanków. Niestety, nasz najstarszy absolwent zmarł 24 października bieżącego roku.

Szkoła istnieje – z przerwami – 100 lat. Chyba nie da się obliczyć, ilu znakomych profesorów w niej uczyło, i ilu absolwentów wypuściła w świat! Warto pamiętać, że nawet w czasie okupacji hitlerowskiej, kiedy szkoły formalnie nie było, na tajnych kompletach przygotowywano młodzież do matury – i wielu zdało taką „podziemną” maturę. Inna sprawa, że niektórzy nie zdążyli jej odebrać...

W przyszłym roku, z okazji jubileuszu szkoły, będzie zapewne wspaniały, bogaty, 2-dniowy program obchodów, który jest jeszcze w trakcie dopracowywania. Mamy nadzieję, że z tej wyjątkowej okazji ukaże się również numer „Głosu Batoraków” w podwójnej objętości. Będziemy chcieli zamieścić tam artykuły na różne tematy związane ze szkołą i naszym Patronem. Jest pomysł, aby powstał cykl wspomnień o wybitnych profesorach naszej szkoły – tych o wielkim dorobku naukowym (bo kiedyś profesorowie Uniwersytetu czy Politechniki uczyli także w szkole średniej), ale także tych niezwykłych, w jakiś sposób nietuzinkowych, lubianych przez młodzież. Zachęcamy do napisania takich wspomnień!

Redakcja

ŚWIĘTO SZKOŁY - 29 WRZEŚNIA 2017 ROKU

Niemal dokładnie w 484 rocznicę urodzin patrona Szkoły – króla Stefana Batorego, 29 września 2017 roku obchodziliśmy Święto Szkoły. Wielką szkolną aulę wypełnili pierwszoklasiści, przybyli na uroczyste ślubowanie, ich Rodzice i Nauczyciele. Zjawiała się też liczna grupa jubilatów, maturzystów sprzed 50 lat. Odegrano hejnał Szkoły, skomponowany w 1932 roku przez wówczas jeszcze ucznia, potem naszego absolwenta, a w przyszłości wybitnego kompozytora Witolda Lutosławskiego, a następnie odśpiewano hymn – Mazurek Dąbrowskiego.

Tradycyjnie już uroczystość poprowadził nasz dawny kolega, absolwent z 1986 roku, a obecnie wicedyrektor szkoły, Krzysztof Ściechowski. Warto dodać, że jest on jednym z wielu naszych absolwentów, którzy po studiach związali swe życie zawodowe z ukończoną kilka lat wcześniej szkołą.

Po wejściu pocztów sztandarowych ze sztandarami i odśpiewaniu hymnów delegacje młodzieży złożyły wiązanki kwiatów w miejscach pamięci, których jest w szkole kilka, m.in. tablica poległych w czasie II wojny światowej Profesorów i Wychowanków, tablica batoraków – Kawalerów Krzyża Wojennego Orderu Virtuti Militari, popiersie króla Stefana Batorego, tablica pamiątkowa Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, młodego poety, który zginął w czasie powstania warszawskiego, oraz tablica poświęcona wybitnemu kompozytorowi Witoldowi Lutosławskiemu.

Następnie do zgromadzonych na sali przemówiła Dyrektor Szkoły, pani Barbara Kordas:

Szanowni Goście: panie profesorko, czcigodni maturzyści sprzed pół wieku i sprzed 60 lat oraz wszyscy wychowankowie tej szkoły wraz z prezesem zarządu Stowarzyszenia Wychowanków,

Szanowni Profesorowie Liceum Batorego,

Harcerze „Pomarańczarni”, spadkobiercy tradycji słynnej drużyny harcerskiej, związanej z naszą szkołą, Drodzy Rodzice,

Kochani pierwszoklasiści, którzy wstępujecie w progi tej zacnej szkoły.

Jak co roku, w rocznicę urodzin patrona szkoły – króla Stefana Batorego jesteśmy uczestnikami uroczystości, która łączy pokolenia batoraków. Za chwilę nastąpi ślubowanie klas pierwszych, wręczenie specjalnej nagrody – stypendium dla Najlepszego Batoraka–Medyka, ufundowanej przez naszego absolwenta, prof. Krzysztofa J. Filipiaka oraz rozdanie pamiątkowych dyplomów absolwentom, którzy ukończyli naszą szkołę 50 lat temu.

Drodzy uczniowie klas pierwszych! Dzisiejsza uroczystość ślubowania to moment, który wpisuje się w historię Waszego pobytu w tej szkole jako jeden z najważniejszych, to moment publicznego wyznania określonych wartości.

Nauka w szkole o tak długich tradycjach, jak Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego, jest nie tylko drogą, wstępem do życiowego sukcesu, ale zaszczytem i zobowiązaniem. Zostaniecie przyjęci w poczet uczniów szkoły, która w różnych okolicznościach historycznych zawsze broniła wartości humanistycznych i pielęgnowała ideały: wierności ojczyźnie, uczciwości, pracy, tolerancji.

Nasza szkoła jest tym szczególnym miejscem, w którym takie treści jak „ojczyzna, nauka, cnota”, a także przyjaźń i prawda mają swój głęboki sens.

Potwierdza to wspomniany świadectwo pokoleń batoraków, którzy w ciągu blisko 100 lat istnienia szkoły byli tam, gdzie wzywał ich obowiązek służenia ojczyźnie pracą twórczą, myślą czy w najtrudniejszych chwilach – ofiarą życia.

Szanowni Jubilaci, Maturzyści sprzed pięćdziesięciu lat.

Jesteśmy uczestnikami uroczystości, która łączy pokolenia batoraków, bowiem piękny zwyczaj łączenia

ślubowania klas pierwszych z wręczaniem pamiątkowych dyplomów absolwentom sprzed pół wieku dowodzi ciągłości tradycji tej szkoły, więzi łączącej jej wychowanków z różnych pokoleń i jest dowodem związku absolwentów ze szkołą. Cieszymy się, że wróciliście dzisiaj Państwo tutaj, by być dla naszej młodzieży wzorem wierności, by dać świadectwo temu, że batorakiem jest się przez całe życie. Cieszymy się z obecności każdej osoby z Państwa grona, która dzisiaj zaszczyliła nas swoim przybyciem.

Dzisiejsza uroczystość przerzuca pomost między pokoleniami, które dojrzewały i dojrzewają w zupełnie innych warunkach, ale są pewne wartości, które łączą wszystkich batoraków – to pragnienie wiedzy, szacunek dla człowieka, odwaga i prawda, poczucie dumy i godności z powodu przynależenia do grona wychowanków tej szkoły.

Innym dowodem związku absolwentów ze szkołą są corocznie przyznawane nagrody – stypendia dla maturzystów tej szkoły, a fundowane m. in. przez absolwentów. Wymienię tu Nagrodę im. Ryszarda Pomirońskiego, najbardziej prestiżową nagrodę przyznaną przez Stowarzyszenie Wychowanków, dla absolwenta najlepszego z najlepszych pod każdym względem.

Nagrodę – stypendium prof. Juliusza Łukasiewicza – wręczaną od 1996 roku dla maturzysty, który wykazuje szczególne uzdolnienia w naukach matematyczno-przyrodniczych. Pan prof. Łukasiewicz obecnie mieszka w Kanadzie, ma 98 lat i rokrocznie odwiedza szkołę.

Następną jest nagroda – stypendium, ufundowane przez państwa Ewę i Waldemara Dębińskich dla najlepszego biologa. Państwo Dębińscy mieszkają obecnie w Kanadzie, a pracują w Pensylwanii. Nagroda przyznawana jest od 2003 roku.

Nagroda – stypendium, która będzie przyznana w dniu dzisiejszym już po raz siódmy, ufundowana przez naszego absolwenta prof. Krzysztofa J. Filipiaka, dla Batoraka – Medyka, absolwenta, który z najlepszym wynikiem uzyskał indeks wydziału lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Sylwetki naszych fundatorów znajdują się w gablocie na parterze oraz na stronie www szkoły, w zakładce sukcesy.

Drodzy pierwszoklasiści, przed Wami trzy lata ciężkiej pracy w tej szkole. Pamiętajcie jednak, że pracujecie nie tylko dla siebie, na swój własny, osobisty sukces, studia, karierę, ale że każdy dzień w tej szkole to stopień w doskonaleniu Waszych postaw i charakterów, które już wkrótce przejdą próbę w dorosłym życiu. To wysiłek, który wkładacie w tworzenie nie tylko własnego życia, ale też kształtowanie oblicza dzisiejszej szkoły, która jest i powinna pozostać jedną z najlepszych szkół w Warszawie i w Polsce. Najlepszych nie tylko dlatego, że młodzież osiąga tu świetne wyniki w nauce, ale także dlatego, że przygotowuje do życia mądrych i szlachetnych ludzi. Pomyślcie o tym właśnie dzisiaj, w chwili, gdy będziecie uroczysto ślubować. Pamiętajcie, to nie jest tylko tradycyjna ceremonia – to wielkie zobowiązanie, które dzisiaj publicznie podejmujecie.

Drodzy pierwszoklasiści, zapamiętajcie słowa dzisiejszego ślubowania, zwłaszcza te, które mówią o zaszczycie włączenia w poczet uczniów tej szkoły i pamiętajcie zawsze, że zaszczyt to zobowiązanie i wymaganie od siebie.

Życzę wam, byście zawsze, w każdych okolicznościach wytrwali w tym, co dzisiaj ślubujecie i nigdy nie sprzeniewierzyli się tej przysiędze.

Szanowni Państwo, korzystając z okazji, chciałabym już dzisiaj zaprosić Państwa na obchody 100-lecia Szkoły, które odbędą się już za rok, we wrześniu 2018 roku.

Podczas obchodów uczniowie klas pierwszych licealnych złożyli uroczyste ślubowanie i oficjalnie zostali przyjęci w poczet uczniów szkoły.

Po ślubowaniu prof. Krzysztof J. Filipiak, absolwent Liceum Stefana Batorego, osobiście wręczył specjalną nagrodę „Batorak – Medyk” dla absolwentki liceum, która z najlepszym wynikiem uzyskała indeks

Wydziału Lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Profesor Krzysztof J. Filipiak od 2011 roku jest fundatorem tej nagrody.

Terogoczną laureatką nagrody Profesora została koleżanka Monika Stradczuk – matura 2017.

Na estradę poproszono trzy Panie Profesorki, wychowawczynie tych maturzystów sprzed 50 lat. Były to Panie: Krystyna Gogela, profesor biologii i w przez długi czas wicedyrektor Liceum, Janina Lenkiewicz, rusycystka oraz Irmina Dmowska, geografka, i w pewnym okresie wicedyrektor Liceum. Panie profesorki także dostały pamiątkowe dyplomy (Złote Świadectwa Doskonałości), będące wyrazem podziękowania za ich pracę wychowawczo-edukacyjną z wieloma rocznikami uczniów Liceum im. Stefana Batorego, oraz wielkie wiązanki kwiatów. Na sali był obecny także prof. Ryszard Pietrzak (przysposobienie wojskowe), który uczył w naszej szkole od 1953 roku!

Następnie zostały rozdane pamiątkowe dyplomy absolwentom, którzy ukończyli Szkołę 50 lat temu, czyli zdawali maturę w 1967 roku. Tę część uroczystości poprowadził kolega Bogdan Głodek, oczywiście maturzysta z 1967 roku, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie.

PRZESŁANIE OD 50-LETNICH MATURZYSTÓW Z ROKU 1967 DO UCZESTNIKÓW ŚWIĘTA SZKOŁY W ROKU 2017

Dlaczego dzisiaj jesteśmy tutaj, w naszej dawnej szkole – my, maturalni 50-latkowie?

Odpowiedź jest niemal oczywista, naturalna i emocjonalna: bo to była nasza Szkoła! Szkoła, która budowała naszą wiedzę o świecie, kształtowała nasze umysły matematyczno-fizyczne czy też humanistyczne, przekazywała wiedzę historyczną czy przyrodniczą, ale też budowała więzi koleżeńskie.

Tę odpowiedź znajdujemy patrząc na obecnych na sali niemal 50 Koleżanek i Kolegów z tamtych lat: wielu z nich to dzisiaj profesorowie i doktorzy nauk, lekarze, ekonomiści, twórcy kultury, lingwiści, inżynierowie niemal wszystkich dyscyplin.

A jacy byli nasi Profesorowie?

Troje z nich, a dokładnie trzy Panie Profesorki są dzisiaj w szkolnej auli razem z nami oraz nowymi uczniami I klasy w Liceum Batorego. Dziękujemy Wam, naszym nauczycielom za te 4 lata nauki i wychowania młodzieży lat 60. XX wieku (epoki Beatlesów i Queen...).

To Wy kontynuowaliście tradycję Gimnazjum, a potem Liceum im. Stefana Batorego, szkoły, która dzisiaj, po niemal 100 latach istnienia jest ważnym ośrodkiem edukacji w Warszawie. Rozwijaliście w nas także postawy otwartości na potrzeby edukacyjne Koleżanek i Kolegów oraz sprawy społeczne (na przykład porządkowanie miasta po odbudowie powojennej).

Dzisiejszym uczniom naszej szkoły życzymy dobrej atmosfery do nauki, wzbogacania wiedzy o otaczającym nas świecie, wyrozumiałych wychowawców i satysfakcji z pokonywania dalszych szczebli edukacji, aby tym samym budowali „kapitał społeczny”, który jest warunkiem rozwoju społeczeństw, krajów, gospodarek.

Dyrekcji Szkoły, Wychowawcom i Nauczycielom dziękujemy za pracę w kształtowaniu umiejętności i wiedzy kolejnych pokoleń batorówaków .

Do następnego spotkania na 100-leciu Szkoły w 2018 roku!

Dyplomy wręczali: pani dyrektor Barbara Kordas oraz prezes Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków, Łukasz Hnatkowski. Pamiątkowe dyplomy odebrali:

Bernard Gawęda Ewa	Majka Lutosławska Wanda
Białowiec Klinowska Elżbieta	Marciniec Andrzej
Bron Michał	Marszałkowski Grzegorz
Brudek Wiklik Joanna	Mikołajczyk Maria
Budzikowska Dudzińska Wanda	Milecki Marcin
Chrystowska Lyko Barbara	Mocała Kujawska Barbara
Ciechanowicz Szymońska Bożena	Plachecki Bolesław
Drągowska Schuler Maria	Rojek Dramińska Janina Hanna
Dybowska Osińska Hanna	Sierpińska Tzidony Ewa
Falkowski Ryszard	Stomczewska Długolecka Elżbieta
Galubiński Andrzej	Szegidewicz Jerzy
Gawęda Jerzy	Szymoński Marek
Gąsiorowski Paweł	Teisseyre Małgorzata
Głodek Bogdan	Tkacz Żak Małgorzata
Hammer Matuszewska Małgorzata	Trębicka Hertel Elżbieta
Izydorczyk Rybak Danuta	Trzciński Wojciech
Jachimowicz Andrzej	Warman Katarzyna
Janiak Gąsowska Barbara	Wierzbowski Wojciech
Jaszczyńska Hęclik Monika	Witczak Czerwińska Elżbieta
Krajewski Leszek	Wojciechowski Rauch Stefan
Kremba Barbara	Wójcik Bożena
Kudelski Zbigniew	Żebrowski Zbigniew
Lirski Andrzej	

W imieniu jubilatów za wzruszającą uroczystość podziękował kolega Wojciech Trzciński, który podzielił się ze zgromadzonymi swoimi wspomnieniami ze szkoły.

Piękny zwyczaj łączenia ślubowania klas pierwszych z wręczaniem pamiątkowych dyplomów absolwentom sprzed pół wieku dowodzi ciągłości tradycji tej Szkoły, więzi łączącej jej wychowanków i jest dowodem trwałego, długoletniego związku absolwentów ze Szkołą.

Na zakończenie na salę wjechał wielki, trzypiętrowy tort, ozdobiony płonącymi fajerwerkami, portretem króla Stefana Batorego oraz liczbą 484 – tyle lat minęło od dnia urodzenia naszego Patrona. Do tortu, który był przepyszny, ustawiła się długa kolejka, ale dla wszystkich wystarczyło.

Po oficjalnych uroczystościach w auli maturzyści z 1967 roku wraz z Paniami Profesorkami udali się do sali 25, gdzie czekał na nich poczęstunek. I tam dopiero popłynęły prywatne, mniej oficjalne wspomnienia sprzed 50 lat! A było co wspominać!

MATURZYŚCI W ROKU SZKOLNYM 2016/2017

KLASA 3 A

WYCHOWAWCA: DARIUSZ ZARĘBA

Ambor Magdalena
Badurek Aleksandra
Bonat Julia
Buchman Anna
Czechowska Elżbieta
Danielewska Kamila
Ferdynand Jakub
Górska Aleksandra
Kamiński Gabriel
Kapuśniak Kacper
Kempny Kamila
Klocek Natasza
Kozłowski Bartłomiej
Kurkierewicz Aleksandra
Kuśmierczyk Katarzyna
Leszczyński Grzegorz
Łapińska Agnieszka

Makowski Szymon
Markowska Adriana
Mętrak Bartłomiej
Milczarek Tomasz
Miñkowska Małgorzata
Noga Sylwia
Przygoda Paweł
Sasin Paweł
Sierńczyk Zuzanna
Snarska Gabriela
Spanier Jakub
Sromek Weronika
Styczeń Maciej
Sulik Michał
Tobiasz Filip
Wierzbicki Piotr
Zakrocka Kinga

KLASA 3 B

WYCHOWAWCA: JOLANTA ŻMIJEWSKA

Adamska Olga
Bury Agnieszka
Cichosz Michał
Dąbrowska Natalia
Dołowa Aleksandra
Furmanek Karol
Gawza Marta
Gościński Michał
Gryszkiewicz Patryk
Iwola Julia
Jachimowski Aleksander
Kadłubowska Karolina
Konopka Kinga
Kucharska Maja
Lulko Oliwia
Ładno Natalia

Łaptaś Zofia
Olędzka Joanna
Pastewka Marta
Ramotowska Agnieszka
Siwek Katarzyna
Sterna Weronika
Szczepanik Bartosz
Szczepańska Barbara
Szyszka Monika
Ściślewska Patrycja
Ślaski Konrad
Welk Maciej
Wiącek Jan
Zagańczyk Marcin
Zając Aldona

KLASA 3 B_J

WYCHOWAWCA: MARCIN MIROS

Blecha Alicja
Bołbot Dominika
Chwiejczak Justyna
Dociak Anna
Dyoniziak Martyna
Golik Katarzyna
Gwara Piotr
Korn Aleksandra
Kotyńia Magdalena
Kowalczyk Dominika
Kruczyk Barbara
Lamparska Aleksandra
Majkowska Aleksandra
Matyjasiak Julia
Minkiewicz Hanna
Naderi Jasmin
Orlańska Aleksandra

Ostas Paulina
Pernach Konstancja
Piotrkowicz Emilia
Piotrowska Julia
Proniewska Maria
Ryczkowska Anna
Skoczek Wojciechowska Anna
Skonieczna Agnieszka
Stradczuk Monika
Szczechowicz Michał
Świątko Mateusz
Tkaczyk Dominika
Wasilewski Marcin
Wasztan Jaśmina
Wieteska Małgorzata
Zapiec Zofia

KLASA 3 C_J

WYCHOWAWCA: MARCIN LUBAŃSKI

Babicz Maciej
Burda Krzysztof
Dzieciątka Julia
Fay Wiktoria
Golembowski Conrad
Imiołek Bartosz
Iracki Witold
Iwanienko Zuzanna
Janke Agata
Jeleńska Maria
Kamińska Aleksandra
Kapelińska Aleksandra
Kaziów Aleksandra
Krakowska Paulina
Kumidor Łukasz
Lang Julia
Lemańska Natalia

Miękus Olga
Narojczyk Olgierd
Ostrowska Joanna
Postek Jan
Przybył Amelia
Pyzikiewicz Zuzanna
Ravensdale Stefan
Rentflejš Krzysztof
Romanowski Mateusz
Sadowski Andrzej
Sawala Natalia
Sitarz Joanna
Skolyszewski Paweł
Stępniewski Jan
Tyszkiewicz Mikołaj
Weder-Grygielewicz Natalia
Zielińska Marta

KLASA 3 E

WYCHOWAWCA: MONIKA KŁOSIŃSKA-DUSZCZYK

Chróstowska Dominika	Lenard Jakub
Cichocka Natalia	Leontiev Andrii
Cybulska Małgorzata	Luba Maria
Dąbrowska Daria	Łoskot Franciszek
Dzikowska Aleksandra	Nowak Paulina
Garus Marek	Pierścieniak Sebastian
Góra Julia	Pociej Ksawery
Gryz Paulina	Prabucka Julia
Hammermeister Artur	Sawicka Emilia
Jachimiak Sara	Siwińska Izabela
Korba Maria	Sokołowska Wiktoria
Kotela-Cios Krzysztof	Stanik Weronika
Kufel Katarzyna	Stępień Jakub
Kunicki Jan	Waszczykowska Zofia
Kupidłowska Aleksandra	Wernik Paweł
Kuźmiński Jakub	Wojciechowska Karolina
Kwiatkowska Emilia	Zenkiewicz Mikołaj

KLASA 3 IB

WYCHOWAWCA: KATARZYNA TOBOLSKA

Augustyniak Miłosz	Magrel Joanna
Danysz Maria	Materska Sandra
Dmochowska-Lipska Matylda	Mechecka Julia
Fogelman Neshia	Michalska Julia
Galus Tomasz	Minkiewicz Maria
Gwóźdź Łukasz	Overbeek Martin
Hawryszko Szymon	Pęski Franciszek
Jagielska Agnieszka	Poruszek Natalia
Kaczmarczyk Karolina	Rosińska Joanna
Knapieńska Zofia	Rostocka Zuzanna
Krasnowska Julia	Sierko Anna
Krause Antonina	Smaga Aleksandra
Laskowski Kamil	Stankiewicz Karolina
Ledwoch Nina	Stojek Aleksandra
Lewandowska Anna	Szarżanowicz Karolina
Łęcki Kacper	Szrom Lubiana
Łuczak Ewa	van der Kroft Zofia

NAGRODZENI MATURZYŚCI W ROKU 2017

Kapituła nagród w składzie: dyrektor Barbara Kordas, członkowie dyrekcji szkoły: Joanna Szcześniak, Krzysztof Ściechowski, wychowawcy klas maturalnych: Dariusz Zaręba (klasa 3A), Jolanta Żmijewska (klasa 3B), Marcin Miros (klasa 3Bj), Marcin Lubański (klasa 3Cj), Monika Kłosińska-Duszczyk (klasa 3E), Katarzyna Tobolska (klasa 3lB), oraz prezes Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków Łukasz Hnatkowski i przedstawiciel Rady Rodziców Joanna Gorzelińska przyznała nagrody wyróżniającym się maturzystom.

Nagrodę im. Ryszarda Pomirowskiego, fundowaną przez Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego otrzymała:

Zuzanna Pyzikiewicz – uczennica klasy 3Cj dwujęzycznej, matematyczno-geograficznej, uzyskująca zawsze bardzo dobre wyniki w nauce (średnia ocen 5), absolwentka gimnazjum im. Stefana Batorego, przewodniczka wycieczek w muzeum szkolnym, redaktorka gazety szkolnej „Batorak”, współorganizatorka koncertów Show Time, koncertów gwiazdkowych, obchodów rocznicy Akcji pod Arsenalem, aktorka Teatru Batorycznego, przewodnicząca szkolnej rozgłośni radiowej Stefan.Fm, współorganizatorka imprez szkolnych: UFO, słam poetycki – poezja walczących, kulturalna, koleżeńska, wzorowe zachowanie – wyjątkowa pod każdym względem. Jest przykładem współczesnego batoraka.

Nagrodę im. Juliusza Łukasiewicza (rocznik maturalny 1937) otrzymał:

Kacper Łęcki – uczeń klasy 3 IB, wykazujący wyjątkowe zainteresowanie przedmiotami ścisłymi, zdobywca wielu nagród i wyróżnień:

laureat drugiego miejsca w międzynarodowych drużynowych zawodach modelowania matematycznego w 2016 roku w Singapurze – Liceum im. Stefana Batorego było tak wysoko wyróżnione wśród szkół azjatyckich, jako jedyna szkoła z Polski i Europy;

finalista konkursu fizycznego Politechniki Warszawskiej;

zdobycyca 2. miejsca w drużynowym konkursie fizycznym First Step to Nobel Prize;

zdobycyca tytułu Taona (trzeci najlepszy) w międzynarodowym konkursie matematyczno-fizycznym Lwiątko;

zdobycyca nagrody na Deloitte Quants Academy 2017 za modelowanie optymalnej polityki banku;

stypendysta „SAPERE AUSO”, stypendium edukacyjnego Prezydenta m. st. Warszawy.

Otrzymał propozycję nauki na Uniwersytecie w Abu Dhabi od października 2017 roku. Kacper regularnie zajmuje się popularyzowaniem nauki poprzez udział w festiwalach i piknikach naukowych, udziela się w wolontariacie, jest aktywnie zaangażowany w życie społeczności szkolnej, pełnił ważne funkcje w kolejnych edycjach WawMUN. Jest życzliwy, koleżeński i aktywny w pracy zespołowej.

Nagrodę Ewy i Waldemara Dębińskich otrzymała

Anna Lewandowska, która jest także zdobywczynią wielu nagród i wyróżnień w dziedzinie biologii:

laureat Konkursu Młodych Naukowców Unii Europejskiej EUCYS – Odkrycia 2016 za pracę „Wpływ wybranych herbat, wód mineralnych, napojów izotonicznych i energetyzujących, soków, słodzików oraz jonów strontu i selenu na powstawanie i przebieg egzogennej erozji szkliva”;

wyróżnienie za pracę naukową z zakresu edukacji zdrowotnej w stomatologii w ogólnopolskim konkursie dla studentów wydziałów lekarskich i lekarsko-dentystycznych organizowanym przez Alliance for Cavity Free Future;

złoty medal w finale konkursu International Environment & Scientific Project Olympiad w Hadze;

II miejsce w dziedzinie biologii w 24th International Research Projects Contest MEF w Stambule;

nagrodę Polpharmy w finale konkursu Explory 2016;

stypendia „SAPERE AUSO” przyznawane przez Prezydenta m. st. Warszawy w roku szkolnym 2014/2015, 2015/2016 i 2016/2017 za wybitne osiągnięcia w nauce;

stypendium Ministra Edukacji Narodowej w roku szkolnym 2016/2017.

Ania jest uczennicą wyjątkowo kulturalną, chętnie dzielącą się swoim doświadczeniem z zakresu nauk biologicznych, zaangażowaną w różne formy wolontariatu medycznego, pomocną i życzliwą.

Nagrodę im. Wandy Olszewskiej otrzymała:

Joanna Rosińska – znakomicie posługuje się językiem francuskim, wykazująca wyjątkowe zainteresowanie literaturą i kulturą francuską, uzyskała tytuł laureata Olimpiady Języka Francuskiego w roku szkolnym 2016/2017.

Joanna była aktywnie zaangażowana w działania na rzecz społeczności szkolnej, przede wszystkim w kolejne edycje WawMUN. Z dużym sukcesem pełniła funkcję Sekretarza Generalnego w ostatniej edycji WawMUN, gdzie była odpowiedzialna za wszechstronne przygotowanie materiałów promocyjnych i stronę wizualną wydarzenia.

Joanna jest osobą odpowiedzialną, życzliwą, przyjazną w kontaktach z innymi i dobrze pracującą w grupie.

Nagroda dla najlepszego batoraka geografa

Jan Stępniewski – trzykrotny finalista Olimpiady Geograficznej i najlepszy maturzysta geograf.

Nagroda dla najlepszego batoraka historyka

Szymon Makowski – laureat I miejsca Olimpiady Historycznej. Podczas finału Olimpiady Historycznej wzbudził zachwyt egzaminatorów swoją nieprzeciętną wiedzą, umiejętnością analitycznego myślenia, pięknym językiem, którym napisał swoją pracę. Organizatorzy Olimpiady zwrócili także uwagę na wysoką kulturę osobistą Szymona. Warto dodać, że od olimpijczyków w dziedzinie historii często wymaga się wiedzy na poziomie studiów wyższych, dlatego pierwsze miejsce w Polsce jest naprawdę wyjątkowym sukcesem.

Na terenie szkoły Szymon angażował się w organizację UFO oraz pomoc w nauce historii kolegom z klasy. Działal także w szkolnym wolontariacie. Kultura osobista, interesująca osobowość, wnikliwy umysł, niezłomny charakter to przymioty, które dają nadzieję na wielką karierę Szymona w dorosłym życiu.

Nagrody Dyrektora Szkoły otrzymali:

Anna Buchman – z klasy 3A matematyczno-fizycznej, stypendystka Prezydenta m.st. Warszawy, zespołowe zwycięstwo w Turnieju Młodych Fizyków w Polsce, Austrii i Rosji oraz w Międzynarodowych Zawodach Fizycznych w Paryżu, uczestniczka koncertu gwiazdkowego Show Time, oraz WawMun, brała udział w zajęciach i wykładach otwartych z fizyki na UW. Jest drużynową w drużynie harcerskiej oraz wolontariuszką. Pracowita, kulturalna, koleżeńska.

Maria Danysz – uczennica klasy z maturą międzynarodową, średnia ocen powyżej 5, laureatka Olimpiady Języka Angielskiego w 2016 roku, stypendystka Prezydenta m.st. Warszawy, aktywnie działała w wolontariacie, pomagała dzieciom w nauce w ramach Powiślańskiej Fundacji Społecznej, przez trzy lata była wolontariuszką WOŚP, realizowała w gimnazjach i szkołach podstawowych projekt na temat mowy nienawiści, współorganizatorka WawMUN. Jest osobą wrażliwą na potrzeby innych, bardzo dobrze współpracującą w grupie, odpowiedzialna, kulturalna, chętnie uczestniczyła w życiu społeczności szkolnej.

Conrad Golembowski – uczeń klasy 3Cj matematyczno-geograficznej, laureat Olimpiady Historycznej w 2017 roku (9. miejsce w Polsce), działal w wolontariacie pomagając bezdomnym oraz zorganizował

zbiórkę na wózek dziecięcy dla biednej rodziny, w wolnych chwilach uprawia karate. Kulturalny, chętnie uczestniczył w życiu społeczności szkolnej.

Paulina Gryz – z klasy humanistycznej, finalistka Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w 2016 roku; aktywna redaktorka gazety szkolnej „Batorak”, czterokrotna zwyciężczyni konkursów literackich na portalu internetowym lubimyczytac.pl, dzieląca się z koleżankami i kolegami swoją pasją czytania. Koleżeńska, kulturalna.

Piotr Gwara – z klasy biologiczno-chemicznej, finalistka Olimpiady Chemicznej w 2017 roku. Uczestniczył w Warsztatach Olimpijskich Politechniki Warszawskiej, współorganizował UFO (Uczniowski Festiwal Offowy), niezwykle sumienny, obowiązkowy i życzliwy. Chętnie uczestniczył w życiu społeczności szkolnej.

Artur Hammermeister – z klasy humanistycznej, finalistka Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym w 2017 roku; koordynator akcji charytatywnej „Szlachetna paczka”; filar sekcji technicznej UFO; człowiek, na którego zawsze można liczyć.

Jan Kunicki – z klasy humanistycznej, wzorowy uczeń – średnia ocen 5,17; laureat Olimpiady Języka Łacińskiego i Kultury Antycznej w 2016 roku; stypendysta Prezydenta m. st. Warszawy; „najlepszy bramkarz klasy 3E”; niezawodny kolega.

Martin Overbeek – z klasy 3IB z maturą międzynarodową, laureat Olimpiady Języka Angielskiego w 2016 roku, stypendysta Prezesa Rady Ministrów oraz dwukrotnie stypendysta Prezydenta m. st. Warszawy. Uzyskał najwyższą średnią ocen przez trzy lata nauki, w tym w klasie I najwyższą średnią w szkole, za co otrzymał stypendium Prezesa Rady Ministrów. Jest wyjątkowo utalentowany w różnych dziedzinach, chwalony za niezwykłą dojrzałość intelektualną i pracowitość. Znakomicie posługuje się czterema językami. Kulturalny, ceniony za dzielenie się wiedzą, życzliwość wobec otoczenia i erudycję.

Karolina Stankiewicz – z klasy 3Ib z maturą międzynarodową, finalistka Olimpiady Języka Angielskiego w 2016 roku, przez trzy lata nauki w szkole uzyskiwała bardzo wysokie wyniki ze wszystkich przedmiotów. Cieszy się uznaniem nauczycieli i rówieśników. Współorganizatorka WAWMUN. Ze swoich obowiązków wywiązała się wzorowo, wykazała godne podziwu opanowanie w stresujących momentach i umiejętnie rozwiązywała problemy. Koleżeńska, wrażliwa i niezwykle solidna.

Patrycja Ściślewska – z klasy biologiczno-chemicznej, wzorowa uczennica z bardzo wysoką średnią 5,31, najwyższą w szkole w programie polskim, uczestniczyła w miesięcznym stażu na Wydziale Biologii Uniwersytetu Warszawskiego z mikrobiologii, brała udział w konkursie teatralnym w przedstawieniu „Tango” Mrożka, zagorzała wolontariuszka – organizowała słuchowiska dla dzieci z domu dziecka w Zabrzcu, była wolontariuszką w Gali Szkoły Dialogu organizowanej przez Forum Dialogu Między Narodami, w wolnych chwilach gra na pianinie. Jest osobą kulturalną, życzliwą i pomocną.

Nagrodę specjalną Rady Rodziców otrzymał **Krzysztof Rentflejsz**.

SPOTKANIA W BIBLIOTECE

Z WYBITNYMI ABSOLWENTAMI NASZEJ SZKOŁY

W bibliotece szkolnej od lat organizuję spotkania z pisarzami, ludźmi kultury, sztuki, nauki, w tym z absolwentami naszej znakomitej szkoły – Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego. W 2017 roku powstał projekt wydania książki zawierającej rozmowy i wspomnienia, dlatego też zwiększyła się częstotliwość spotkań z batorakami, a rozmowy te zostały nagrane, spisane i autoryzowane. Celem, jak łatwo się domyślić, jest przygotowanie do świętowania jubileuszu stulecia naszej szkoły: zachowanie pamięci, ale też okazja do poznania ciekawych osób. Chcemy pochwalić się naszymi absolwentami, z którymi rozmawialiśmy, a o których często nawet nie wiedzieliśmy, że ukończyli Batorego! Publikacja, którą opracowujemy, zawierać będzie rozmowy z około dwudziestoma absolwentami (i absolwentkami!) Batorego. Ukaże się w 2018 roku, we współpracy z redakcją miesięcznika „Stolica”.

Lista ciekawych osób, które ukończyły naszą szkołę, jest bardzo długa. Wielu z nich to ludzie wyjątkowi: empatyczni, solidarni, tolerancyjni, twórczy, itd. Wymienię tylko kilka nazwisk: Bogdan Bartnikowski (matura 1951), więzień Auschwitz, pilot; Andrzej Kułakowski (matura 1948), profesor, chirurg onkolog; Stanisław Ledóchowski (matura 1951), krytyk sztuki, kolekcjoner, publicysta; Zbigniew Wilma (matura 1949), architekt, plastik – to najstarsi, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie. To ważne, bo te najstarsze roczniki już od nas odchodzą. Nie zdążyliśmy porozmawiać m. in. z Jerzym Świdorskim (matura 1948), harcerzem, profesorem, kardiologiem oraz Jerzym Pelcem (matura 1942), filozofem i semiotykiem – którzy odeszli w tym roku. Rok wcześniej odszedł Czesław Uhma (matura 1942), wieloletni prezes zarządu Stowarzyszenia Wychowanków, wielki patriota Batorego.

Wśród osób, które nas odwiedziły, była Agnieszka Holland (matura 1966), reżyser wielu znakomych filmów, która mimo rozlicznych obowiązków znalazła dla nas czas. Byli także Grażyna i Adam Torbiccy (matura 1978 i 1972), batorackie małżeństwo: ona znana dziennikarka, on znany lekarz, wychowankowie pani prof. Wandy Olszewskiej. Był też ksiądz biskup Michał Janocha (matura 1978), doktor habilitowany historii sztuki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Absolwenci podkreślali wielką i wspaniałą tradycję Batorego, przypominali gmach szkoły, profesorów, kolegów, mówili o swoich sukcesach, marzeniach...

Zależało mi na tym, by te rozmowy łączyły pokolenia, dlatego pytania do naszych Gości przygotowała młodzież, która jeszcze uczy się w Batorym, a która za chwilę dołączy do grona absolwentów. I to sprawiło mi wyjątkową radość – że młodzież bardzo chętnie przygotowywała się i bardzo aktywnie uczestniczyła w tych spotkaniach, w swoim wolnym czasie, często do późnego wieczora.

A dlaczego warto było to zrobić? Bo mamy świetnych absolwentów! A różnorodność charakterów, uprawianych przez nich zawodów, pasji jest ogromna! Warto było ich poznać osobiście, porozmawiać, pośmiać się razem, poczuć pewnego rodzaju więź, która towarzyszyła tym spotkaniom, często dotknąć „żywej” historii.

Jeśli nasz projekt w przyszłości zainspiruje innych absolwentów do przyścia do szkoły i porozmawiania z młodzieżą – to wspaniale! A może ktoś napisze to, co chciałby powiedzieć, w formie wspomnień – serdecznie zachęcam. Tak stworzymy dalszy ciąg naszej wspólnej historii, naszej niebawem stuletniej szkoły im. Stefana Batorego! Myśląc o stuleciu Szkoły mam jeszcze kilka innych pomysłów, w tym przygotowanie wystaw. Zapraszam do biblioteki szkolnej już od stycznia 2018 roku – wtedy zaczynamy świętowanie!

Halina Stompierz nauczycielka, bibliotekarka

PODPULKOWNIK ZBIGNIEW MAKOWIECKI – BATORAK 100-LATEK

RELACJA Z GALI NA ZAMKU W SUCHEJ BESKIDZKIEJ

25 marca 2017 roku na zamku w Suchej Beskidzkiej odbyła się wielka gala na cześć wówczas jeszcze podpułkownika Zbigniewa Makowieckiego. Powitanie odbyło się na dziedzińcu zamku, który przypomina nieco dziedziniec zamku na Wawelu, w asyście pocztów sztandarowych, plutonu kawalerii oraz licznie zgromadzonych gości.

Później odbyła się uroczysta kolacja w salach zamkowych, a następnie akademія w Sali Rycerskiej. W uroczystościach wzięło udział ponad 300 osób, w tym wojskowi, burmistrzowie, wójtowie i prezydenci miast, i oczywiście najbardziej ulubieni przez Jubilata – kawalerzyści.

W pewnym momencie na scenie pojawili się harcerze: Jadwiga Pisarska z Komendy Szczepu 23 WDHiZ im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, a także Natalia, Zuzanna i Daniel – chorąży oraz Małgosia, harcerka z Batorego. Druhá Jadwiga wygłosiła szczery, płomienny pean z okazji jubileuszu 100 lat druhá Zbyszka, harcerza z tej samej drużyny.

Druh Zbyszek był zaskoczony i szczerze wzruszony – nie wiedział, że harcerze przyjadą na tę uroczystość. Długo z nimi rozmawiał.

Wielki Bal Stulecia rozpoczął się oczywiście polonezem. O północy wygłoszono uroczyste toasty, zrobiono też pamiątkowe zdjęcie w krężgankach zamkowych. Jubilat przyjmował życzenia i drobne upominki, a bal trwał do rana.

Był jeszcze olbrzymi tort dzielony szablą przez Jubilata, młodzi ulani wręczali wszystkim paniom róże, pito toasty za zdrowie par – a o północy, starym kawalerskim obyczajem, wypito zdrowie konia. Śpiewano też żurawiejki – słynne piosenki na poszczególne pułki kawalerii. O 3. Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Stefana Czarnieckiego była m.in. taka:

Kto ostrogą, szablą błyska?

To są strzelcy z Wołkowyska.

Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń.

Organizatorem uroczystości było Stowarzyszenie „Kawaleria” – szwadron Toporzysko, występujące w barwach 3 Pułku Strzelców Konnych im. Hetmana Stefana Czarnieckiego.

Na tej wspaniałej imprezie jubileuszowej był przedstawiciel Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego, kolega prezes Łukasz Hnatkowski, który wręczył Jubilatowi Złotą Odznakę Stowarzyszenia oraz upominki.

Na zakończenie warto dodać, że 30 września tego roku, w Kalinowym Dole, czyli tam, gdzie Zbigniew Makowiecki zakończył swój udział w kampanii wrześniowej, został odczytany stosowny rozkaz – i nasz Jubilat został awansowany do rangi pułkownika.

Niestety, ostatnio otrzymaliśmy smutną wiadomość: pułkownik Zbigniew Makowiecki zmarł w Londynie 24 października 2017 roku.

Krzysztof Malik

NYÍRBÁTOR – GNIAZDO RODU BÁTHORI

W 2016 roku miałam jechać na wycieczkę na Bukowinę rumuńską i do Siedmiogrodu. Trasa prowadziła przez Słowację i Węgry.

Wiedziałam, że będziemy w Nyírbátor, gnieździe rodu Báthori. Wiedziałam też, że w miasteczku jest Muzeum Istvána Báthori, pałac rodu Báthori, a także liceum imienia króla Stefana Batorego, patrona naszej szkoły. Na dodatek dyrektor muzeum nazywa się Gábor Báthori! Przy okazji informacja – báthori po węgiersku znaczy odważny, dzielny.

Napisałam więc do dyrektora muzeum list, który został przetłumaczony na węgierski:

Pan Gabor Báthori

Dyrektor István Báthori Múzeum, Nyírbátor

bathorimuzeum@gmail.com gabor.bathori@gmail.com

Szanowny Panie Dyrektorze!

Pana adres e-mailowy otrzymałam od znajomego Węgra, który ukończył Liceum im. Stefana Batorego w Nyírbátor.

Jestem absolwentką Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie. Liceum to powstało w 1918 r., jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. I za nieco ponad 2 lata będziemy uroczystie obchodzić jubileusz 100-lecia szkoły.

Program jubileuszu będzie bardzo bogaty, ale w chwili obecnej jest w trakcie tworzenia. Mamy wiele pomysłów – pewnie nie wszystkie z nich uda się zrealizować.

Jednym z tych pomysłów jest zorganizowanie wystawy poświęconej naszemu Patronowi, królowi Stefanowi Batoremu, z multimedialną mapą, na której będą zaznaczone wszystkie znane nam miejsca, gdzie Stefan Batory przebywał, lub z którymi był w jakiś sposób związany: od Nyírbátor, gdzie było gniazdo rodu Báthori, poprzez Somlyó, gdzie się urodził, Wiedeń, Padwę, gdzie studiował, Alba Iulia – a także wszystkie miejsca w ówczesnej Polsce: Kraków, Warszawa, Gdańsk, Inflanty, Grodno (gdzie zmarł), a także miejsca bitew w czasie wojny z Moskwą, np. Połock.

Oczywiście starannym wyborem tych wszystkich miejsc zajmie się nasz szkolny historyk, profesor Marcin Miros, też zresztą absolwent Liceum im. Stefana Batorego.

Do zorganizowania takiej wystawy będą potrzebne zdjęcia ze wszystkich tych miejsc, może mapki bitew, może obrazy (np. obraz Jana Matejki „Batory pod Pskowem”, bo nie sądzę, aby nam się udało dotrzeć do Pskowa). Ja byłam w kilku takich miejscach, mam własne zdjęcia, np. z katedry w Grodnie, gdzie jest popiersie króla Batorego i poświęcona mu tablica, a także zamek (mocno przebudowany), gdzie król zmarł, z miasta Tartu w Estonii (Inflanty), gdzie na murze jednej z kamienic jest dwujęzyczna tablica poświęcona królowi, z Alba Iulia, gdzie byłam w 2008 roku, z Cluj-Napoca, gdzie rzeźba przedstawiająca Stefana Batorego jest częścią pomnika króla Macieja Korwina. No i oczywiście Wawel w Krakowie, gdzie jest nagrobek króla Stefana, a wśród grobowców królewskich – pięknie niedawno odnowiony sarkofag z jego szczątkami.

W tym roku, w dniach 12-20 września jadę na wycieczkę przez Słowację (Koszyce) i Węgry do Rumunii (Bukowina rumuńska i Siedmiogród). I już drugiego dnia wycieczki, 13 września, będziemy w Nyírbátor! Będziemy zwiedzać miasto, pałac Batorych i Muzeum, którego Pan jest Dyrektorem. Oczywiście jest za wcześnie, aby sprecyzować godzinę, kiedy przyjedziemy (autokar, około 40 osób), ale sądzę, że jeśli po śniadaniu i krótkim zwiedzaniu Koszyc wyruszmy, to w Nyírbátor będziemy po ok. 3 godzinach. Byłoby

nam bardzo miło, gdyby Pan Dyrektor zechciał nas oprowadzić osobiście, ale to jeszcze bardzo dużo czasu na uzgodnienie szczegółów. Oczywiście nikt w grupie nie zna węgierskiego, ale wiem od pana Szabolcsa Sylagyi, że Pan zna angielski, więc jakoś się porozumiemy.

Ja jestem bardzo zadowolona, że będę w Nyirbator i będę mogła zrobić zdjęcia pałacu, a także niektórych eksponatów z muzeum – już z myślą o przyszłej wystawie jubileuszowej.

Mam też nadzieję, że Pan, jako znawca tematu i epoki Batorów, mógłby zasugerować jakieś pomysły na nasze obchody jubileuszowe.

Z poważaniem – Krystyna Malik

Pan dyrektor odpowiedział po pewnym czasie, że będzie oczekiwał na naszą grupę.

Jak wspomniałam, jechaliśmy przez Słowację. Nocowaliśmy w Koszycach, i rano zwiedzaliśmy miasto. Przy pięknym, wrzecionowatym rynku w Koszycach stoi kościół Jezuitów, a na jego fasadzie znajduje się herb rodu Báthori. Kościół został ufundowany przez księżnę Zofię Báthori z Somlyo (a więc z tej gałęzi rodu, z której pochodził nasz król Stefan Batory), z jej bardzo pięknym herbem na fasadzie i datą 1681. Ciekawe, że herb Batorów – trzy kły smoka, który na ogół przedstawia się w heraldyce w wersji mocno uproszczonej, tutaj są trzymane w łapach przez smoka, który zjada własny ogon.

Pokonanie trasy z Koszyc do Nyirbátor, które leży niemal w samym północno-wschodnim zakątku Węgier, blisko granicy z Rumunią, w centrum wysoczyzny Nyírség, zajęło nam więcej czasu niż przewidywaliśmy. Przyjechaliśmy mocno spóźnieni. Pan dyrektor już na nas czekał.

Muzeum mieści się w skrzydle dawnego barokowego klasztoru. Przed wejściem powitał nas wielki napis: Báthori István Múzeum, oraz dwie flagi – węgierska i unijna.

Przywitaliśmy się (ja miałam na sobie szkolny t-shirt z królem Batorym, herb szkoły, więc nie było kłopotu z rozpoznaniem). Dałam panu dyrektorowi torbę ze szkolnymi gadżetami: dwie koszulki, białą i granatową, krawat z herbem Batorów oraz osobno piękny herb haftowany na filcu, z bogatymi złoceniami, który można przyszyć np. do kieszonki marynarki.

Po wstępnej wymianie grzeczności pan dyrektor posłał po jakąś panią, która znała angielski. On mówił o muzeum po węgiersku, ona tłumaczyła na angielski, a jedna z uczestniczek wycieczki – na polski. Trwało to dorywczo, a my mieliśmy niewiele czasu...

W muzeum było sporo ciekawych eksponatów. Już na korytarzu zwracały uwagę dwa wielkie drzewa genealogiczne, dwóch gałęzi rodu Báthori: z Somlyo, czyli linii, z której pochodził nasz król, i drugiej linii, z Ecsed. Ponadto było sporo obrazów, broni, wyrobów metalowych i porcelany – jak się domyślam, produkowanej niegdyś w Nyirbátor. Mnie szczególnie zainteresowały liczne wersje herbu Batorów, mocno się od siebie różniące. Kilka z nich było przedstawionych na dawnych kaflach z pieców. A przed wejściem do Muzeum była wystawa rzeźb drewnianych, chyba z jakiegoś pleneru dla rzeźbiarzy. I tam były jeszcze inne wersje herbu Batorów, często dość fantazyjne.

W muzeum znajdowały się też stare, czarno-białe fotografie najcenniejszych zabytków Nyirbátor.

A teraz trochę o historii miasta.

Początkowo nazywało się po prostu Bátor. Powstało w 1272 roku, a w rękach rodu Báthori znalazło się od 1330 roku. István Báthori, książę Siedmiogrodu, ale nie nasz król, tylko jeden z jego poprzedników, rozbudował miasto, wznosząc między innymi najcenniejsze zabytki, o których będzie mowa za chwilę. Nasz Stefan Batory, przyszły król Polski, stał się właścicielem miasta i panem rodzinnego zamku w 1564 roku, a więc osiem lat przed objęciem tronu Polski.

Wśród najcenniejszych zabytków, ufundowanych przez Istvána Bátori (nazwijmy go Starszym), wymienia się trzy.

Gotycki zbór kalwiński, zbudowany w latach 1488–1511, z prześliczną drewnianą, renesansową dzwonnica z XVI w.

Kościół rzymskokatolicki, pierwotnie zbudowany dla zakonu minorytów, gotycki. Po zniszczeniu przez Turków został odbudowany w 1717 roku, ale już z barokowym wnętrzem. Przed nim znajduje się trzyskrzydłowy dawny klasztor, w którego jednym skrzydle mieści się właśnie Muzeum Stefana Batorego.

No i wreszcie pałac rodu Batorych, renesansowy, zwany pałacem „obiadowym” – bo jest to skrzydło, w którym odbywały się niegdyś przyjęcia. Wygląda rzeczywiście tak, jakby to było jedno skrzydło dawnego, większego zamku, z renesansowymi krużgankami na I piętrze, przypominającymi trochę krużganki wawelskie. Jest otynkowany na biało, kryty wysokim, czterospadowym dachem. Dookoła jest pustka, a dokładniej – schludny, uporządkowany park, co sugeruje, że kiedyś zamek zajmował znacznie większą przestrzeń.

I tak rzeczywiście było. Za czasów komuny w dawnym pałacu mieścił się... spichlerz, potem odbudowano go za unijne pieniądze, ale na pewno nie jest to wierna rekonstrukcja. W otaczającym pałac parku jest ułożony zarys fundamentów dawnego zamku.

W pałacu mieści się między innymi muzeum figur woskowych, a szczerze mówiąc – plastikowych, przedstawiających różne sceny z dziejów rodu Báthori. Niepoślednią rolę odgrywa tu historia siostrzenicy naszego króla, Elżbiety, zwanej w historii i literaturze „Krwawą Hrabinią”, która ponoć była okrutna dla poddanych i sług, a kąpała się we krwi młodych dziewcząt, aby zachować młodość i piękną cerę. O „Krwawej Hrabinie”, która ma bardzo zaszarganą opinię wśród historyków i pisarzy, powstała cała masa książek oraz filmów. W trakcie innej wycieczki byliśmy na Słowacji w jej zamku, w miejscowości Čachtice.

W podziemiach pałacowych mieści się kuchnia, przygotowująca tradycyjne, węgierskie potrawy. Jest też restauracja, której nazwę można przetłumaczyć na polski jako „kamienioteka” – do dekoracji użyto kamieni i cegieł z dawnego zamku. Na piętrze mieści się duża, nowoczesna sala konferencyjna.

Dla osób spragnionych innych atrakcji niż zabytki należy dodać, że w miasteczku znajduje się nowoczesne kąpielisko termalne Sárkány Fürdő, ze wszystkimi niezbędnymi urządzeniami.

Krystyna Malik

WSPOMNIENIE O STEFANIE WYSOCKIM (1920–1988)

ABSOLWENCIE GIMNAZJUM IM. STEFANA BATOREGO Z 1938 R.

Stefana Wysockiego poznałam w dość niecodziennych okolicznościach. Było to w roku 1976, wiosną. Siedziałam w domu i słuchałam radia. To był piątek – nadawano bezpośrednią transmisję koncertu symfonicznego z Filharmonii Narodowej. Prowadzenie transmisji – Stefan Wysocki.

Tego samego wieczoru, nieco później, była w radio audycja „Przy muzyce o sporcie”. Sport interesował mnie umiarkowanie – ale znowu usłyszałam: prowadzenie – Stefan Wysocki. Ten sam miękki, ciepły, „radiowy” głos. I tak różne dziedziny! Pomyślałam, że to musi być ciekawy człowiek, który zna się na muzyce poważnej – i na sporcie. I napisałam do niego list do radia, nie licząc zresztą zbytnio na odpowiedź.

Pracowałam wtedy w biurze turystycznym na ul. Kruczej. Kilka dni później pojawił się tam miły starszy pan, z wielkimi błękitnymi oczami i krzaczastymi siwymi brwiami. Na głowie miał czapkę z daszkiem przypominającą marynarskie nakrycia głowy, z jakimś czarno-złotym otokiem z liśćmi dębowymi bodajże. To był Stefan Wysocki.

Poszliśmy to pobliskiej kawiarni i przegadaliśmy chyba z godzinę!

I wtedy okazało się, że ukończyliśmy tę samą szkołę! Tylko że Stefan ukończył Gimnazjum im. Stefana Batorego w 1938 roku, a ja Liceum im. Stefana Batorego w 1965 roku. Różnica wieku – 27 lat!



Uczestnicy spotkania wielkanocnego "jajeczka" - 7 kwietnia 2017 roku



Uczestnicy spotkania wielkanocnego "jajeczka" - 7 kwietnia 2017 roku



Ślubowanie klas pierwszych Liceum - 29 września 2017 roku



Jubilaci rocznika matury 1967 - przemawia Bogdan Głodek



Jubilaci rocznika matury 1967 wraz z paniami profesor J. Lenkiewicz, I. Dmowską i K. Gogelą



Jubileuszowa tarcza



Monika Stradcuk, matura 2017,
laureatka nagrody
najlepszego Batorak Medyk



Professor Krzysztof Filipiak



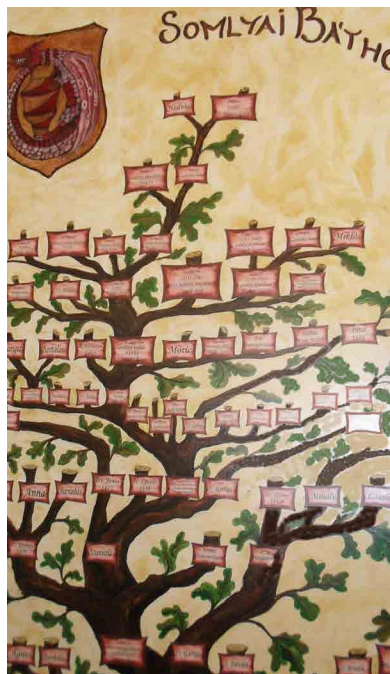
Urodzinowy tort Króla Stefana Batorego



Jubileusz Stulecia Zbigniewa Makowieckiego - 25 marca 2017 roku; na zdjęciu po lewej kol. Ł. Hnatkowski



Odsłonięcie tablicy Aleksego "Alka" Dawidowskiego - 23 września 2017 roku



Drzewo genealogiczne rodu Batorych i Bathori Istvan Muzeum



Stefan Wysocki w klasie maturalnej

Potem spotykaliśmy się wielokrotnie – chociaż zawsze w biegu, na krótko, ponieważ Stefan był niesłuchanie aktywnym, pracowitym człowiekiem. Miał stałe audycje w radio i telewizji, pisał książki, prowadził kursy żeglarskie...

Ale stopniowo dowiadywałam się o nim coraz więcej. Był to człowiek zaiste renesansowy – miał szerokie zainteresowania, znał się (dogłębnie) na wielu rzeczach. Kiedyś na urodziny zrobiłam mu laurkę – życzenia były opasane takimi drobnymi obrazkami rzeczy, symbolizujących jego zainteresowania. Obejrzał, podziękował i powiedział, że nie ma jeszcze jednego symbolu – samolotu! Albowiem kiedyś również latał...

Kiedy byłam u niego pierwszy raz w mieszkaniu – w małej kawalerce przy ul. Moniuszki, tuż koło Filharmonii Narodowej – pokazał mi półkę z książkami i powiedział: – To napisali moi rodzice, a to ja. Książek było dużo...

Stefan Wysocki urodził się w Warszawie, 26 maja 1920 roku. Był synem Stefana Wysockiego seniora, profesora matematyki i muzykalnienia w Gimnazjum im. Stefana Batorego, oraz słynnej niegdyś tancerki Tacjanny Wysockiej, założycielki popularnego przed wojną zespołu „Tacjanki”, choreografa. Po wojnie Tacjana Wysocka prowadziła szkołę baletową w Sosnowcu.

Stefan Wysocki junior okazał się być bardzo muzykalny (bo obojgu rodzicach). Jego pasją była muzyka, a także żeglarstwo, i to na najwyższym szczeblu umiejętności. Grać na fortepianie uczył się od wczesnego dzieciństwa, żeglować także. Nasza szkoła przed wojną była bardzo usportowiona – a więc uczniowie jeździli konno, latali jakimiś szkoleniowymi samolotami.

Stefan Wysocki zdał maturę w 1938 roku. Potem młodzi ludzie odbywali zwykle roczną służbę wojskową – Stefan Wysocki trafił do Podchorążówki Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. A potem wybuchła wojna...

Nie wiem, jakimi drogami dostał się na Zachód. Jego matka napisała książkę pt. „Wspomnienia”, wydaną przez wydawnictwo „Czytelnik” w 1962 roku. Oczywiście jest tam rozdział poświęcony mężowi, i sporo miejsca poświęciła synowi. Ale w 1962 roku nie mogła pisać o uczestnictwie syna w działaniach wojennych na Zachodzie – cenzura by tego nie przepuściła.

Później dowiedziałam się nieco na ten temat od samego Stefana – ale zawsze spotykaliśmy się w biegu i na krótko. Mówił: mam dla ciebie 3 do 5 minut... Zawsze się gdzieś spieszył.

Dowiedziałam się, że w czasie wojny był w Anglii, i latał samolotami bojowymi należącymi do RAF, ale – jak mi powiedział – w jakiejś supertajnej, nieoficjalnej jednostce. Za udział w tych walkach dostał od rządu londyńskiego (wraz z całym pułkiem) Krzyż Orderu Wirtuti Militari – o czym możemy przeczytać na tablicy w naszej szkole.

Niestety, udział Stefana w wojnie skończył się tragicznie. Został zestrzelony, miał strzaskany staw biodrowy. Jakim cudem został „przeszwarcowany” do Polski jeszcze w czasie okupacji – tego nie wiem. Przeszedł kilka operacji, opiekowała się nim matka. Wyglądało to bardzo niedobrze.

Matka napisała tak:

„Jak na początku okupacji spotkał mnie najcięższy w moim życiu cios – śmierć męża, tak ostatni rok stał się pasmem strasznych, tragicznych, wiele miesięcy trwających przeżyć, związanych z chorobą syna. Leżał w Szpitalu Dzieciątka Jezus od października do połowy lipca, przeszedł cztery operacje.”

Opiekowali się nim słynni wówczas (a także po wojnie) lekarze, chirurdzy: m.in. Jan Niemierko, profesor Wiktor Dega i inni. A po wyjściu ze szpitala matka z synem wylądowała w Henrykowie pod Warszawą, w klasztorze u sióstr. Zbliżało się powstanie i lepiej było wywieźć go z Warszawy.

W pewnym momencie zdarzyło się, że naprzeciwko klasztoru ktoś zastrzelił Niemca. Hitlerowcy wpadli do klasztoru w poszukiwaniu „bandytów”, kazali się wszystkim wynosić, krzyczeli, że podpalą budynek. Stefan był tak chory i słaby, że nie było mowy o ewakuacji. Matka została przy nim. W pewnym momencie wpadli Niemcy, zobaczyli rannego młodego człowieka, i zapytali: „Bandit?” Matka odpowiedziała: „Nein,

tuberkuloz”. Gruźlica. Miała nawet przygotowaną jakąś kliszę, prześwietlenie. Niemcy dali spokój.

Po wojnie Stefan przygotowywał się do udziału w pierwszym powojennym Konkursie Chopinowskim, w 1949 roku. Pracował już wtedy w radio w Katowicach – był spikerem, reżyserem, autorem audycji muzycznych. Jechał samochodem z radiowym kierowcą, i wtedy nastąpił wypadek. Kierowca zginął (jak powiedział mi obrazowo Stefan, „włali go do trumny przez lejek”), a Stefan, pianista, miał strzaskaną prawą rękę! O karierze muzycznej już nie mógł nawet marzyć! Wypadek całkowicie przekreślił dalszą karierę pianistyczną.

Wobec tego zajęł się muzykologią i krzewieniem wiedzy na tematy muzyczne. Od 1950 roku pracował w Warszawie – w Polskim Radio prowadził cykliczne audycje muzyczne, a także – przez wiele lat – transmisje na żywo z piątkowych koncertów symfonicznych w Filharmonii Narodowej. W 1975 roku prowadził transmisję finałów IX Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Napisał książkę „Wokół dziesięciu konkursów chopinowskich”, wydaną przez Wydawnictwa Radia i Telewizji, Warszawa 1982. W telewizji prowadził cykl programów dla dzieci p. „Siedem przebojów muzyki poważnej”. Widziałam kilka z tych programów – pamiętam, jak lekko i przystępnie potrafił opowiadać młodym widzom o muzyce, a ponadto – jak fantastycznie te utwory były ilustrowane materiałami filmowymi.

Drugą ukochaną dziedziną Stefana Wysockiego było żeglarstwo – zarówno wyczynowe, regatowe, jak i popularyzacja tego sportu wśród młodzieży i dorosłych. To, że miał sztywny staw biodrowy wcale mu nie przeszkadzało uprawiać żeglarstwa – pamiętam, że kiedy go poznałam, budowano właśnie dla niego łódkę regatową o wdzięcznej, muzycznej nazwie – „Rubato”.

Stefan był autorem lub współautorem licznych książek o żeglarstwie, a m. in.: „Sternik śródlądowy” – była to praca zbiorowa instruktorów klubu żeglarskiego „Szkwał”, wraz z Romanem Biedermanem napisał książkę „Żeglarstwo regatowe”, oraz „Żeglarstwo regatowe prawie bez tajemnic”.

Ciekawa była historia serii małych książeczek, właściwie broszurek, o łódkach z rodziny „Maków”. Wraz z przyjacielem, Henrykiem Jaszczewskim panowie wpadli na pomysł, aby popularyzować wśród najmłodszych pływanie na prostych, niewielkich łódkach o powierzchni żagla do 7 metrów kwadratowych. Efektem była mała książeczka pt. „Żegluj!”, która miała cztery wydania w Wydawnictwie „Sport i Turystyka”, i druga, pt. „Rodzina Maków”, która miała trzy wydania (także w Wydawnictwie „Sport i Turystyka”).

Większe pozycje, dotyczące żeglarstwa, to: „Wszystko o żeglarstwie”, „Elementarz żeglarski”, „Sternik jachtowy” (1987) i „Żeglarz jachtowy” – ta ostatnia książka ukazała się już po śmierci autora. Całe pokolenia młodych żeglarzy uczyły się sztuki żeglowania z jego książek – lub na kursach żeglarskich przez niego organizowanych i prowadzonych. Był członkiem honorowym Yacht Klubu Polska, a także kapitanem Kapituły Bractwa Żelaznej Szekli.

I na koniec, aby wyczerpać temat żeglarstwa. W 1980 roku odbyły się Igrzyska Olimpijskie w Moskwie. Konkurencje żeglarskie miały miejsce w Tallinie, pięknym mieście, obecnej stolicy Estonii. Stefan Wysocki był w czasie tych konkurencji żeglarskich w Jury d'Appel.

Stefan Wysocki posiadał liczne ordery i odznaczenia. Oprócz wspomnianego już Krzyża Orderu Virtuti Militari były to m.in.: Złota Odznaka Zasłużonego dla Kultury Fizycznej, Złota Odznaka Zasłużonego Działacza Turystyki, Złota Odznaka Zasłużonego Pracownika Morza, Złoty Krzyż Zasługi za pracę żeglarską, trzykrotnie nagroda im. Leonida Teligi za całokształt pracy żeglarskiej oraz autorstwo podręczników dla żeglarzy. Był też posiadaczem Honorowej Odznaki Komitetu d.s. Radia i Telewizji.

Krystyna Malik

WSPOMNIENIE O PROFESORZE TADEUSZU SZADEBERGU (1901–1994)

We wrześniu 1961 r. rozpoczęłam naukę w Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, przy ul. Myśliwieckiej 6. Miałam wtedy 14 lat.

Profesor Szadeberg miał nas uczyć – według programu – rysunku technicznego. Kreśliliśmy jakieś linie, trójkąty, wieloboki – bardziej to przypominało geometrię czy trygonometrię, niż rysunek.

O profesorze, jego wieku, wykształceniu, biografii, życiorysie artystycznym nie mieliśmy bladego pojęcia – nikt nam o tym nic nie mówił. W ogóle wtedy nauczyciele nic nie mówili o swoim życiu prywatnym czy o losach wojennych. Teraz wiem, że prof. Szadeberg urodził się w 1901 roku we Włocławku. Wtedy wydawał mi się już bardzo stary, a miał 60 lat. Był niewysoki, drobny, siwiejący.

Profesor miał duszę artysty, chyba nie lubił tego rysunku technicznego, i od czasu do czasu zarządzał, że będziemy coś malować z natury. Kazał przynosić jakieś warzywa, owoce, kwiaty, wazony – i próbowaliśmy to malować akwarelami. Oczywiście nie mieliśmy bladego pojęcia o podstawach malarstwa – perspektywie, świetle, kompozycji. Zapamiętałam także, że profesor grzmiał: – Światła nie ma! – co jak na malarza było oryginalnym podejściem.

Pamiętam, że ktoś kiedyś namalował wazon z kwiatami. Wazon był beznadziejnie płaski, bez życia. Profesor Szadeberg podszedł, wziął pędzel, i machnął jakieś dwie, trzy plamki, bliki – i wazon natychmiast ożył, stał się wypukły, wielowymiarowy.

Kiedy profesor kazał przynieść te owoce i warzywa – ja przyniosłam tzw. tykwy, małe dynie ozdobne. W naturze one mają bardzo ładne kolory: żółte, pomarańczowe, ciemnozielone, nakrapiane. Niestety, były one pomalowane na oleju! Profesor kazał mi to wyrzucić, nie nadawało się do malowania jako martwa natura, bo było nienaturalne!

Zapamiętałam jeszcze jeden drobny fakt. Mama uszyła mi szkolny fartuch z bardzo szerokimi rękawami, przymarszczonymi do mankietów. W czasie jednej z lekcji malowałam coś farbami wodnymi – i rozmaszałam obrazek takim szerokim rękawem. Profesor natychmiast zaczął mamrotać pod nosem, że kto to słyszał, żeby fartuch miał takie szerokie rękawy!

Profesor miał oryginalny sposób wyrażania się, niebanalne powiedzonka. Jak ktoś rozmawiał i przeskadzał mu w prowadzeniu lekcji, mówił do takiego delikwenta: – Ty, Lodzia z Baniochy! Albo: – Ty, Antoś z Pierdzięcina! Potrafił też rzucić w winowajcę kredą do tablicy. Dopiero po latach, na studiach, dowiedziałam się, że Baniocha to wieś w okolicach Góry Kalwarii – widocznie profesor uważał ją za najgorszą prowincję!

Pamiętam także, że profesor opowiadał nam własne wersje historii znanych z mitologii greckiej czy rzymskiej. Opowiadka o tym, jak Zeus spłynął na Danae w postaci złotego deszczu, bardzo się różniła od wersji oficjalnej, i chyba raczej nie była przeznaczona dla 14-15-latków!

W Liceum Batorego, które zbudowano jak dawny polski dwór, z alkierzami na narożach i wewnętrznym dziedzińcem, na środku tego dziedzińca stał słup, kamienna podstawa pod rzeźbę. Nie wiem, skąd to wiedzieliśmy – ktoś nam powiedział, że przed wojną na tym postumencie stało popiersie patrona szkoły, króla Stefana Batorego, dzieło właśnie profesora Tadeusza Szadeberga, za które dostał nagrodę w 1928 roku. W latach, kiedy ja chodziłam do szkoły, tzn. 1961–65, jakoś nie mówiło się o tym, żeby to popiersie odtworzyć i ustawić ponownie na właściwym miejscu. Król, który w trzech kampaniach wojennych (1579, 1580 i 1581) pokonał Moskwę, był wtedy dla władz niewygodny. Kiedy już wolno było to popiersie postawić, chciano, aby to była kopia przedwojennej rzeźby. I wtedy – o dziwo! – sprzeciwił się profesor Szadeberg. Miał prawo – do niego należały prawa autorskie do dzieła. Profesor uważał, że królowi należy się duży pomnik, z postacią naturalnej wielkości, taki, aby był widoczny z biegnącej w pobliżu szkoły Trasy Łazienkowskiej. Niestety, szkoły nie było stać na taki wydatek.

Kopię pierwotnego popiersia postawiono na pustym przez dziesiątki lat cokole dopiero 27 września 1991 roku, dniu święta szkoły i w 358 rocznicę urodzin jej Patrona.

Nie wiem, ile lat prof. Szadeberg uczył w Liceum Batorego. W grubej księdze pt. „Pochodem idziemy... Dzieje i legenda Szkoły im. Stefana Batorego w Warszawie”, wydanej przez PIW w 1993 r. (czyli na jubileusz 75-lecia szkoły) jest wymieniony wśród nauczycieli, którzy uczyli w tej szkole zarówno w latach 1945–1952, jak i tych, którzy uczyli w latach 1958–1993.

W czasie kolejnych jubileuszy Liceum (a w 2018 r. będzie miało 100 lat) na dziedzińcu, przed pomnikiem są urządzone uroczystości, tam też robi się zbiorowe, „rodzinne” zdjęcia tych, którzy przyszli na jubileusz.

Może warto wspomnieć, że w muzeach w Włocławku oraz w Płocku są izby pamięci poświęcone profesorowi Tadeuszowi Szadebergowi.

Profesor Szadeberg jest pochowany na Starych Powązkach w Warszawie. Na jego grobie jest napis: Śp. Tadeusz Szadeberg, rzeźbiarz, malarz, fotografik, bibliofil, nauczyciel. Żył lat 94, zmarł 5 XII 1994 roku.

ODSŁONIĘCIE TABLICY KU CZCI ALKA DAWIDOWSKIEGO

Pomnik Mikołaja Kopernika, dzieło wielkiego duńskiego rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena, stoi przed Pałacem Staszica, na zamknięciu ul. Krakowskie Przedmieście. Widniała na nim tablica z napisem: „Mikołajowi Kopernikowi – Rodacy”.

Zaraz na początku okupacji, kiedy Niemcy zajęli Warszawę, zastąpili polską tablicę niemiecką, z napisem „Dem grossen Astronomen Nikolaus Kopernikus” (Wielkiemu astronomowi). Napis oczywiście miał podkreślać niemiecki rodowód uczonego.

Działania władz okupacyjnych spotkały się ze sprzeciwem mieszkańców stolicy, a polskie podziemie zaplanowało usunięcie niemieckiej tablicy. Rozpoznanie co do możliwości jej usunięcia miał przeprowadzić podharczmistrz Aleksy Dawidowski pseudonim „Alek”.

Aleksy Dawidowski był uczniem naszego Liceum im. Stefana Batorego i należał do 23 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Bolesława Chrobrego, powszechnie zwanej „Pomarańczarnią”.

Alek planował usunięcie niemieckiej tablicy 19 lutego, w dniu urodzin Mikołaja Kopernika. W związku z tym postanowił zrobić „rozpoznanie” – 11 lutego 1942 roku, wczesnym rankiem wspiał się na cokół pomnika Kopernika, aby sprawdzić, jak jest przymocowana tablica, i czy mocujące ją śruby dadzą się odkręcić. Okazało się, że nakrętki śrub dają się zdjąć bardzo łatwo – co też Alek, nie zastanawiając się zbyt długo, od razu zrobił. I chociaż nie miał żadnej „obstawy”, grupy zabezpieczającej, a komenda niemieckiej policji była blisko (przy ul. Krakowskie Przedmieście 1), zdjął niemiecką tablicę i schował ją w wielkiej zaspie śniegu.

Dwa dni później wraz z kolegami przewiózł niemiecką tablicę na sankach na Żoliborz, i schował piwnicy przy ul. Mickiewicza 18, a w czerwcu 1942 przewieziono ją do ogrodu przy ul. Sułkowskiego 45 i tam zakopano, gdzie przeleżała do końca wojny. Po wojnie została przekazana do Muzeum Historycznego m. st. Warszawy.

Za usunięcie tej tablicy Alek Dawidowski otrzymał honorowy pseudonim „Kopernicki”.

Tyle historii. Chociaż jest ona powszechnie znana, może nie zaszkodzi ją przypomnieć.

27 września 2017 roku minęło 50 lat od dnia, kiedy Harcerze Hufca Mokotów otrzymali imię Szarych Szeregów. Rocznicę tę postanowiono uczcić specjalną tablicą, poświęconą Alkowi Dawidowskiemu i jego

akcji. Cała uroczystość odbyła się przy pomniku Mikołaja Kopernika, a tablica została umieszczona u stóp cokołu pomnika. Harcerze z „Pomarańczarni” ze sztandarem Szkoły byli obecni na tej uroczystości.

Napis na tablicy:

Podharc mistrz

Maciej Aleksy Dawidowski „Alek”

Harcerz Szarych Szeregów

W dniu 11 lutego 1942 roku

Usunął z tego pomnika niemiecką tablicę zastępującą polski napis

27 września 2017 r. Harcerze Mokotowa w 50. rocznicę zdobycia imienia Szarych Szeregów

Krzyszyna Malik

WSPOMNIENIE O TEATRZE SZKOLNYM I PROFESORZE JANIE CICHONIU

Z przyjemnością zacznę od banału. Wspomnienia lat dziecinnych i pierwszej młodości ocieplają nam i rozjaśniają lata późniejsze, nawet te bardzo późne. Wspomnienia absolwentów Liceum Batorego w Warszawie mają cechy szczególne. Nie tylko dlatego, że jest to najpiękniej usytuowana szkoła w stolicy, na unikalnej, ciągnącej się kilometrami osi zielonych parków od mostu Poniatowskiego do ulicy Gagarina. Przed nami szkołę tę kończyli ludzie niezwykli. Uczyli nas też nauczyciele wyjątkowi.

Zdarza mi się zapomnieć twarze i nazwiska moich licznych partnerów czy reżyserów, z którymi pracowałem na przestrzeni ponad pół wieku. Pamiętam natomiast świetnie rysy, imiona moich koleżanek i kolegów i oczywiście naszych nauczycieli. Szczególnie wyraziście i serdecznie wspominam naszego polonistę i wychowawcę Jana Cichonia. Być może to On był ojcem chrzestnym mojego aktorskiego losu. Już w ósmej klasie (dzisiejsza pierwsza licealna) oznajmił nam, że zamiast analizować obowiązkową lekturę, „Zemstę” Fredry spróbujemy ją zainscenizować i zagrać. Przypadła mi rola, dzisiaj wiem to, być może najtrudniejsza w polskiej klasyce, Papkina. Cześćnikiem, znakomitym zresztą, był mój do dnia dzisiejszego najbliższy kolega Wojtek Płowik. Wspaniałą Klarą była Ewa Złotowska. Daliśmy uroczystą premierę na zakończenie roku szkolnego w pięknej auli liceum.

Obecni na Sali przedstawiciele kuratorium wysoko ocenili nasz spektakl. Do tego stopnia wysoko, że nakazali nam granie go wielokrotnie na scenie teatru Buffo przy ulicy Konopnickiej. „Zemsta” należała do lektur obowiązkowych, a żaden profesjonalny teatr w Warszawie wówczas jej nie grał. Graliśmy więc kilkanaście razy pod rząd, a może i więcej, kompletami, dla wszystkich warszawskich szkół. I chyba wtedy poczułem radość bycia na scenie. Radość mówienia cudownym tekstem, spontanicznych reakcji widowni, rówieśników i... rówieśniczek! Wreszcie przyjemność podpisywania autografów i poczucie, że zaczynam mieć „branie” u tych rówieśniczek, „branie” większe, niż jako zwycięzca wielu zawodów sportowych. Może właśnie wtedy marzenia o byciu mistrzem olimpijskim przybłyły na rzecz przyszłych tryumfów aktorskich. Kto wie? Próżność może czasami być motywem szlachetnym.

Oczywiście rok później Telewizyjne Studio Poetyckie Andrzeja Konica, jeszcze przed maturą, stało się czymś ważniejszym niż przedszkolem mojej późniejszej drogi. Ale początki, tak ważne i wzruszające, to było Liceum Batorego i profesor Jan Cichoń.

Daniel Olbrychski

Podkowa Leśna, 30 października 2017 r.

50 LAT MINĘŁO...

WSPOMNIENIE MAŁGORZATY TKACZ-ŻAK (MATURA 1967)

My – maturzyści z 1967 roku (rocznik +/-1949) spotkaliśmy się 29 września 2017 roku, aby świętować nasz jubileusz. Najpierw uczestniczyliśmy wspólnie z obecnymi uczniami Liceum im. Stefana Batorego w mszy świętej, w kościele Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Zagórnej, inaugurującej nowy rok szkolny. Mszę świętą celebrował i homilię wygłosił wieloletni katecheta naszego Liceum, ks. Marek Rymuza. Następnie spotkaliśmy się w auli szkolnej na uroczystej akademii rozpoczynającej rok szkolny 2017/2018. Pani dyrektor Barbara Kordas wygłosiła stosowne przemówienie o patriotyzmie i tolerancji, najmłodszy uczeń złożył ślubowanie.

W roku 1963, kiedy nasz rocznik rozpoczynał naukę w Liceum, rozpoczynał także swoje pięcioletnie urzędowanie nowy dyrektor szkoły – Henryk Orski. Swoje przemówienie zaczął tak: „W 1937 roku na zimnej posadzce więziennej było 40 komunistów, wśród nich byłem ja...”. Potem, tak jak w 1963 roku i przez następne 4 lata podczas każdego apelu, uczciliśmy minutą ciszy nauczycieli i uczniów poległych w czasie drugiej wojny światowej, a delegacja uczniów składała kwiaty pod tablicą w hallu. Tak jak zawsze odśpiewaliśmy Mazurka Dąbrowskiego. Nowością natomiast było odegranie na trąbce hymnu szkoły, skomponowanego przez naszego absolwenta, wielkiego kompozytora Witolda Lutosławskiego.

Następnie wręczono nam – maturzystom sprzed pół wieku pamiątkowe dyplomy, a trzem naszym nauczycielkom: prof. Irminie Dmowskiej, prof. Krystynie Gogeli i prof. Janinie Lenkiewicz – dyplomy oraz wiązanki kwiatów. Na końcu głos zabrali maturzyści jubilaci, Bogdan Głodek i Wojtek Trzciniński. Mówili o tym, że szkoła umożliwiła nam dostanie się na studia, i że bycie absolwentem Liceum im. Stefana Batorego zawsze powodowało uznanie u innych. Podziękowano Dyrekcji Szkoły oraz Stowarzyszeniu Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego za umożliwienie zorganizowania naszego jubileuszu.

Obecność na sali dwóch pokoleń: dziadków i wnuków – uczniów tej samej szkoły – nasuwa chęć porównania. My – uczniowie sprzed pół wieku byliśmy o wiele skromniej ubrani, żadnych makijaży, farbowanych włosów. Marzyliśmy, żeby zobaczyć wielki świat. Większość z nas „zagranicę” znalazła jedynie z wycieczki szkolnej do Czechosłowacji, i to tylko w „pas konwencji”. Dzisiejsi uczniowie to wszystko już widzieli, a nawet wiele więcej...

Po oficjalnych uroczystościach w auli spotkaliśmy się – my seniorzy i nasze nauczycielki – w dawnej świetlicy, gdzie przy herbacie wspominaliśmy nasz pobyt w szkole. Pani profesor Gogela (biolog ucząca w Batorym ponad 40 lat) była wychowawczynią klasy XI E, a pani profesor Janina Lenkiewicz (rusycystka) klasy XI F. Naszą klasę XI D uczyła i to tylko przez rok profesor Irmina Dmowska; prowadzone przez nią lekcje geografii były bardzo ciekawe, a jednocześnie pozbawione stresu (czego nie można powiedzieć o innych lekcjach, szczególnie o matematyce). Pani profesor Lenkiewicz przyniosła nawet dziennik swojej klasy sprzed 50 lat, wyczytała niektóre nazwiska, przypomniała zabawne wydarzenia z życia klasy XI F, a na koniec sypnęła garścią złotych myśli związanych ze szkołą. Przytoczę tu jedną: „Człowiek uczy się przez całe życie... z wyjątkiem lat szkolnych”.

Wieczorem jeszcze raz spotkaliśmy się przy lampce wina i już w gronie raczej klasowym snuliśmy dalsze wspomnienia. Wspominaliśmy tych co odeszli, naszych kolegów, ale przede wszystkim naszych profesorów, z którymi mieliśmy w szkole „ciężkie życie”, ale którym wiele zawdzięczamy, np. dobrą znajomość matematyki – profesor Alfredzie Kotównie, sprawne posługiwanie się językiem ojczystym – profesorowi Stanisławowi Niewiadomskiemu czy niezłą znajomość języka francuskiego – profesor Wandzie Olszewskiej. Rozmowom nie było końca. Na szczęście za rok kolejna wielka uroczystość: jubileusz 100 lat istnienia naszej Szkoły. Oczywiście wszyscy będziemy chcieli się znów spotkać.

Małgorzata Tkacz-Żak

WSPOMNIENIE Z WYJĄTKOWEJ LEKCJI POLSKIEGO

Było to w klasie 10, w roku 1964. Mieliśmy polonistę zupełnie innego od reszty nauczycieli. Nazywał się Józef Wiekł. Pochodził z Wileńszczyzny, gdzie zostały dobra jego rodziny, o czym nam, smarkaczom, nigdy nie mówił.

Ale prowadził lekcje w sposób niekonwencjonalny. Często zaczynał od narysowania mapy Eurazji, a potem była lekcja historii nie tylko polskiej. Uświadamiał nam sprawy spoza podręcznika historii i polskiego.

Między innymi opowiedział losy powstania warszawskiego.

Pewnego dnia wszedł do klasy i spytał: – Kto zna „Rotę”?

Nie było odpowiedzi, więc rozpoczął naukę – aż do chwili, gdy każdy się nauczył słów i melodii. Śpiewaliśmy z entuzjazmem i z przyjemnością. Przynajmniej ja tak myślałam.

Przecież te ćwiczenia, nasze rozśpiewane głosy rozchodziły się po całej szkole.

No i po paru dniach nasz profesor zniknął ze szkoły i nikt nigdy nie uświadomił nam, co się z nim stało. Były plotki o jakimś donosie, ale tak naprawdę nikt nic konkretnego nie wiedział.

To takie przypomnienie, jak kiedyś było i jak może być. Oby nie.

Maria Rataj-Guranowska

Maturzystka z 1965 roku, klasa łacińska

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

Dnia 16 kwietnia 2016 r. na Walnym Zgromadzeniu Członków Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum wyłoniono nowy Zarząd Stowarzyszenia.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM I LICEUM IM. STEFANA BATOREGO W WARSZAWIE

ZARZĄD

Prezes: Łukasz Hnatkowski

Sekretarz: Magda Muter

Skarbnik: Jakub Kosma Rokicki

Członek: Alicja Erhardt-Sikorska

Członek: Ewa Gałek

Członek: Stanisław Michałowski

Członek: Adam Malczak

Członek: Maciej Kujawski

Członek: Barbara Rosiak-Przybył

Członek: Ewa Kunkel

KOMISJA REWIZYJNA

Bogdan Głodek

Zdzisław Sadłowski

Jadwiga Kawczyńska-Rosochacka

Iwona Okraska

Diżury Członków Zarządu pełnione są w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz. 18:00 - 19:00 w sali 27 w gmachu Szkoły (oprócz ferii i wakacji).

Podczas diżurów można nabyć monografię Szkoły „Pochodem idziemy...” z suplementem, krawaty, apaszki, koszulki oraz inne pamiątki zjazdowe. Można je również nabyć w czytelnicy szkolnej codziennie w godz. 9:00-14:00.

Nasze Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego od początku swojego istnienia podtrzymuje tradycję spotkań przy okazji Świąt Wielkiej Nocy oraz Bożego Narodzenia. Termin spotkań jest ustalony według prostego klucza: w ostatni piątek przed Wielkim Tygodniem oraz w ostatni piątek przed Wigilią, o godzinie 18, w stołówce szkolnej. Kto ma czas i ochotę, przychodzi na chwilę albo dłużej.

Przyjęcia okolicznościowe przygotowuje dla nas pani kierowniczka gastronomii szkolnej z zespołem. Panie bardzo się starają, żeby było ładnie, apetycznie i smacznie. Bywało, że cała sala stołówki była pełna. Przeciętnie przychodzi około 40 osób. Zawsze jest miło i mamy mnóstwo tematów do rozmów. Robimy pamiątkowe zdjęcia. Czasami razem śpiewamy. Wśród stałych bywalców jest co najmniej kilku byłych chórzystów. Takie spotkania to znakomita forma integracji międzypokoleniowej wychowanków, którzy choćby trochę lubią naszą szkołę i kolegów. Zapraszamy!

Wszelkie informacje dotyczące Stowarzyszenia znajdziecie na stronie:

<http://nowa.batory.edu.pl/stowarzyszenie-wychowankow/>.

Informacji udziela także kol. Jakub Kosma Rokicki, tel. 507 299 500

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 14 stycznia 2017 r. zmarł nasz kolega,
Absolwent Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego (matura 1951)



magister inżynier

Lech Bożentowicz

Absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej,
wieloletni pracownik Katedry Elektrotechniki Ogólnej oraz Instytutu Elektroenergetyki,
zasłużony członek Stowarzyszenia Elektryków Polskich,
członek kolegium redakcyjnego Wiadomości Elektrotechnicznych,
Polskiego Komitetu Koordynacyjnego CIRED
oraz Polskiego Komitetu Światowej Rady Energetycznej.
Odznaczony srebrnym i złotym Krzyżem Zasługi
oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.
Niezwykle pogodny i życzliwy człowiek.

Żegnamy Cię Lechu

W dniu 6 lutego 2017 r. zmarł nasz kolega,
Absolwent Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego (matura 1939)



Ksawery Mieczysław Szlenkier

Urodzony 4 lutego 1920 r. w Cannes.

W 1942 r. wstąpił do ZWZ, który potem przekształcił się w Armię Krajową.
Działał w konspiracji (V Obwód Mokotów Warszawskiego Okręgu AK).
Walczył w Powstaniu Warszawskim jako żołnierz pułku „Baszta” Armii Krajowej,
pseudonim „Mietek II”, został ciężko ranny już w pierwszym dniu Powstania.

W 1945 r. objął gospodarstwo rodzinne, odziedziczone po dziadkach,
we wsi Radachówka koło Kolbieli, gdzie założył warsztat przyrządów pomiarowych
we współpracy z firmą „Skala” oraz prowadził przemysłową fermę drobiarską.
Zabytkowy drewniany dworek w Radachówce pozostał do dziś w rękach rodziny Szlenkierów.

Żegnamy Cię, Ksawery

W dniu 22 stycznia 2017 r. zmarł nasz kolega,
Absolwent Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego (matura 1948)



prof. dr hab. n. med.

Jerzy Świdorski

Długoletni kierownik Zakładu Kardiologii Dziecięcej w Instytucie Matki i Dziecka.

Urodzony w Warszawie i związany z nią przez całe życie. Jako 14-letni harcerz brał udział w Powstaniu Warszawskim, był ranny podczas walk na Starym Mieście, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Po wojnie więziony przez 3 lata, pisał o losach powstańców w państwie komunistycznym.

Większość jego prac i publikacji dotyczyła wybranego zawodu – medycyny.

Setki małych pacjentów zawdzięczały mu życie.

Miał bardzo szerokie zainteresowania – pasjonował się historią, kartografią, uprawiał taternictwo, żeglarstwo i turystykę.

Zwiedził wiele krajów – Stany Zjednoczone, Europę, Azję, był. m.in. w Indiach i Nepalu.

Odcisnął swój ślad w kardiologii dziecięcej: współzакładał Europejskie Towarzystwo Kardiologii Pediatricznej, pracował naukowo w Szkole Medycznej Uniwersytetu Harvarda w Bostonie, czynnie uczestniczył w powstawaniu Centrum Zdrowia Dziecka.

Był dobrym, tolerancyjnym, nietuzinkowym człowiekiem.

Żegnamy Cię, Kolego

W dniu 1 kwietnia 2017 r. zmarł w wieku 67 lat nasz kolega,
Absolwent Liceum im. Stefana Batorego (matura 1966)



Zbigniew Malewicz

Absolwent Studium Łazarskiego, ekonomista.

Zamiatowany myśliwy, wieloletni prezes Otwockiego Kółka Myśliwskiego im. św. Huberta w Warszawie, członek Okręgowej Rady Łowieckiej przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Warszawie, uhonorowany „Złomem” – najwyższym odznaczeniem łowieckim.

Wieloletni członek Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej Śniadeckich 18 w Warszawie.

Żegnamy Cię, Zbigniewie

W dniu 5 kwietnia 2017 r. zmarła nasza Koleżanka,
Absolwentka Liceum im. Stefana Batorego (matura 1961)



Hanka Głębicka Golz

Żegnamy Cię, Hanko

W dniu 7 kwietnia 2017 r. zmarła nasza Koleżanka,
Absolwentka Liceum im. Stefana Batorego (matura 1966)



Jadwiga Kaczyńska-Machalska

Była jedną z pierwszych harcerek w reaktywowanej
23 Warszawskiej Drużynie Harcerskiej „Pomarańczarni”.

Z harcerstwem łączyły ją silne więzi. Była przyboczną w żeńskiej drużynie.

Miała duże predyspozycje strzeleckie, była nie tylko mistrzynią szkoły, ale też Warszawy,
i w drużynie – mistrzem Polski.

Po studiach pracowała w Polskiej Akademii Nauk, w Urzędzie Rady Ministrów
oraz w Zarządzie Dzielnicy Bemowo.

Żegnamy Cię, Jadwigo

W dniu 22 lipca 2017 roku zmarł w wieku 75 lat
Absolwent Liceum im. Stefana Batorego (matura 1960)



Krzysztof Szupryczyński

Żegnaj, Krzysztofie

W dniu 2 czerwca 2017 r. zmarł w wieku 92 lat nasz kolega,
Absolwent Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego (matura 1942)



Profesor

Jerzy Pelc

Członek Armii Krajowej, powstaniec warszawski,
żołnierz Starówki o pseudonimie „Szerszeń”,
długoletni prezes Środowiska Batalionu „Chrobry I”.

Wieloletni wykładowca Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego.

Wybitny specjalista w dziedzinie semiotyki logicznej.

W latach 1972–1994 był kierownikiem Zakładu Semiotyki Logicznej
Uniwersytetu Warszawskiego,

od 1970 roku – redaktorem naczelnym „Studiów Semiotycznych”.

Był między innymi przewodniczącym International Association for Semiotic Studies
oraz przewodniczącym honorowym Institut National de Philosophie – najważniejszych
międzynarodowych organizacji semiotycznych i filozoficznych.

Wychowawca licznych pokoleń polskich filozofów,
uczony wielkiego formatu i człowiek wielkiej kultury.

Żegnamy Cię, Kolego

W dniu 5 sierpnia 2017 r. zmarł nasz kolega,
Absolwent Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego (matura 1951)



Doktor habilitowany

Wojciech Krzemiński

Znakomity astronom, odkrywca gwiazd podwójnych,
z których jedna nosi jego imię („gwiazda Krzemińskiego”).

Wiele lat spędził na obserwacji nieba w La Serena w Andach, w Chile.
Był świetnym uczniem o wyjątkowych zdolnościach. Ogromnie dokładny i staranny.
Przyjacielski dla wszystkich, pełen humoru. Umiał się śmiać z własnych przygód
i niepowodzeń. Nigdy nie chwalił się swoimi sukcesami, chociaż miał ich wiele.
Jego osiągnięcia w dziedzinie astronomii są do dziś wysoko cenione.

Tęsknił za Polską i przez długie lata nie mógł do niej wrócić.
Bolał nad tym, że nie uczestniczył w szkolnych spotkaniach i ważnych rocznicach naszego
Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego.

Wrócił do Warszawy już ciężko chory, ale do końca uczestniczył w pracach polskich
astronomów i interesował się życiem i osiągnięciami przyjaciół,
których miał wielu na całym świecie.

My, przyjaciele z Batorego, będziemy Go pamiętać do końca naszych dni.

Żegnaj, Wojciechu

W dniu 6 sierpnia 2017 r. zmarł nasz kolega,
Absolwent Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego (matura 1948)



Doktor inżynier

Krzysztof Łypacewicz

Żołnierz AK, powstaniec warszawski, żołnierz Szarych Szeregów o pseudonimie „Czyżyk”,
więzień okresu stalinowskiego.

U honorowany wieloma odznaczeniami: Krzyżem Oficerskim
i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem AK,
Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Złotym Medalem „Za zasługi dla Obronności Kraju”
oraz odznaczeniami resortowymi.
Kombatant, major rezerwy W.P.

Doktor inżynier budownictwa lądowego o ogromnym dorobku zawodowym.
Działacz Solidarności, członek Prezydium Regionu Mazowsze NSZZ Solidarność
w latach 1980-1989.

Wojewoda warszawski w latach 1990-1994,
pełnił liczne funkcje w warszawskich strukturach samorządowych.

Żegnamy Cię, Krzysztofie

W dniu 30 listopada 2017 roku zmarł w wieku 85 lat



Doktor nauk medycznych

Bogusław Szczypiorowski

Współpracownik profesora med. Z. Askanasa, dyr. Instytutu Kardiologii A M w Warszawie.

W latach 1985-1977 Dyrektor Naczelny Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie

Represjonowany w czasach PRL-u.

Żegnaj, Bogusławie

W dniu 24 października 2017 r. zmarł w Londynie w wieku 100 lat nasz kolega,
Absolwent Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego (matura 1935)



Pułkownik

Zbigniew Makowiecki

Urodzony w 1917 roku w Petersburgu,
najstarszy z absolwentów Gimnazjum im. Stefana Batorego (matura 1935)
Drużynowy 23 WDH, słynnej „Pomarańczarni”.

Po maturze przez rok był w Szkole Podchorążych Rezerwy w Grudziądzu,
a następnie studiował w Szkole Głównej Handlowej.
Przydział mobilizacyjny otrzymał do 1 Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego,
jeszcze przed wybuchem wojny został przeniesiony
do 3 Pułku Strzelców Konnych w Wołkowysku, z którym poszedł na front.

Walczył pod Kockiem, w ostatniej bitwie kampanii wrześniowej,
i tam dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie przebywał do 1945 roku.

Po zakończeniu wojny, w latach 1945–1947
wstąpił do 10 Pułku Dragonów 1 Dywizji Pancerniej generała Stanisława Maczka.
W 1947 roku został zdemobilizowany.

Zamieszkał na stałe w Londynie, ale często przyjeżdżał do Polski.
Był prezesem Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii w Londynie
i najwyższym autorytetem dla współczesnych kawalerzystów.

Kawaleria i konie były wielką miłością jego życia.

Jeszcze w marcu tego roku był na wielkiej gali,
urządzonej na Jego cześć w zamku w Suchoj Beskidzkiej.

Żegnaj, druhu Zbigniewie

KOMUNIKATY ORGANIZACYJNE

KOMUNIKAT W SPRAWIE SKŁADEK CZŁONKOWSKICH

Koleżanki i Koledzy – Członkowie Stowarzyszenia!

uprzejmie przypominamy, że obowiązek płacenia składek członkowskich wynika z zapisów Statutu (§ 11 ust. 2 lit. c "Członkowie Zwyczajni mają obowiązek.... regularnego opłacania składek członkowskich) i nie jest powiązany z uczestnictwem w wydarzeniach organizowanych przez Stowarzyszenie. Regularne opłacanie składek umożliwia nam stabilne planowanie wydatków, które staramy się minimalizować z szacunku do nas nawzajem i w miarę istniejących możliwości. Bardzo proszę o uregulowanie składek - również tych zaległych. Jest to warunkiem nie tylko otrzymywania Głosu Batorówków, ale także wyrazem naszej międzypokoleniowej solidarności. Płatności składek można dokonać w czasie dyżurów Członków Zarządu (każdy pierwszy wtorek miesiąca w godzinach 18:00 - 19:00 w gmachu Szkoły (oprócz ferii i wakacji) lub przelewem na rachunek bankowy. Osoby płacące składki mogą nabywać sprzedawane przez Stowarzyszenie książki oraz krawaty, apaszki i inne przedmioty promocyjne **z 20% zniżką** (tylko u Skarbnika).

Wysokość rocznej składki członkowskiej już od wielu lat pozostaje niezmienna i wynosi:

40 zł rocznie - dla osób pracujących

20 zł rocznie - dla emerytów i studentów

Dane do przelewu są następujące:

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie

ul. Myśliwiecka 6, 00-459 Warszawa

Tytułem: Składki członkowskie za rok xxxx - imię i nazwisko

Numer rachunku złotówkowego **24 1600 1374 1841 1246 7000 0001**

dla przelewów z zagranicy:

IBAN PL24 1600 1374 1841 1246 7000 0001

BIC PPAB PLPK, Bank BGŻ BNP Paribas S.A.

Jakub Kosma Rokicki, Skarbnik Stowarzyszenia

Dyżury Członków Zarządu pełnione są w każdy pierwszy wtorek miesiąca w godz. 18:00 - 19:00 w sali 27 w gmachu Szkoły (oprócz ferii i wakacji).

Podczas dyżurów można nabyć monografię Szkoły „Pochodem idziemy...” z suplementem, krawaty, apaszki, koszulki oraz inne pamiątki zjazdowe. Można je również nabyć w czytelnicy szkolnej codziennie w godz. 9:00-14:00.

Zapraszamy na spotkania koleżeńskie w Szkole (koszt uczestnictwa - 50 zł; dla osób z opłaconą składką za bieżący rok - 40 zł):

OPLATEK - 15 grudnia 2017 r. (piątek) godz. 18:00

JAJECZKO - 23 marca 2018 r. (piątek) godz. 18:00

Wszelkie informacje dotyczące Stowarzyszenia znajdziecie na stronie www.batory.edu.pl lub informacji udziela kol. Jakub K. Rokicki tel. 507 299 500, rokicki@stowarzyszenie.batory.edu.pl.

Wszystkim Członkom i Sympatykom

życzenia zdrowych i spokojnych

Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności

w Nowym Roku 2018

składa

Zarząd Stowarzyszenia Wychowanków



